KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 13 LUTEGO 1932 R. Nr. 35.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ESKADRA LOTNICZA Z AUSTRALJI
WYRUSZA DO CHIN Z ODSIECZĄ.

LONDYN, 12.2. Z Sydney (Australja) donoszą, że lotnicy australijscy zamierzają pospieszyć do Chin, by zająć się organizacją chińskich sił powietrznych. Inicjatywa wyszła od rządu nankińskiego, który zwrócił się z propozycją do Kingsfor-Smitha, zwycięzcy lotu na „Krzyżu Południa", ofiarując mu stanowisko naczelnego instruktora w szkołach lotniczych. Oferta została przyjęta.

Obecnie w Australji odbywają się gorączkowe przygotowania do startu wielkiej eskadry. Finanse na zakup samolotów wyłożyli miljonerzy chińscy, zamieszkali na lądzie australijskim oraz na Nowej Gwinei, Nowej Zelandji i archipelagu Polinezyjskim. Zebrane sumy wystarczają na wyekwipowanie kilkudziesięciu samolotów. Eskadra uda się do Chin szlakiem powietrznym.

Omawiając tę wiadomość, dzienniki angielskie oświadczają, że postępowanie australijskich oficerów rezerwy jest najzupełniej zrozumiałe, gdyż Japonja w swej ekspansji ku południowi zagrażała archipelagom.

BOMBARDOWANIE WU-SONG.

LONDYN, 12.2. Sytuacja w Szanghaju nie uległa zmianie. Dziś o świcie artylerja japońska wznowiła bombardowanie fortu Wu-Song. Walki piechoty toczą się na lewym brzegu Jang-Tse w odległości 20 kilometrów od miasta.

LONDYN, 12.2. Depesza z Szanghaju oznaczona godziną 11 rano według czasu wschodnio-azjatyckiego, donosi, że dzisiejsze ataki japońskie na fort Wu-Song nie dały narazie żadnych wyników.

PAŃSTWO MANDŻURSKIE.

LONDYN, 12.2. Naczelny dyrektor południowo - chińskiej drogi żelaznej oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że ogłoszenie niepodległego państwa mandżursko - mongolskiego jest kwestją tygodni. Państwo to będzie posiadało parlament złożony z przedstawicieli pięciu równouprawnionych narodowości, a mianowicie: Japończyków, Chińczyków, Koreańczyków, Mandżurów i Rosjan. Koła japońskie wysunęły już na stanowisko przewodniczącego parlamentarnej grupy rosyjskiej zasłużonego działacza emigranckiego, gen. Horwata, który w swoim czasie był naczelnym dyrektorem kolei wschodnio - chińskiej.

Popłoch we Władywostoku.

LONDYN, 12.2. Korespondenci pism angielskich donoszą z Dalekiego Wschodu o coraz bardziej zagmatwanej sytuacji w okręgu władywostockim. Do miasta i okolic są ściągane poważne siły wojskowe, artylerja i wielkie zapasy żywności. Jednocześnie odbywa się częściowa ewakuacja urzędów, archiwa zostały już wywiezione w głąb Syberji.

We Władywostoku ogłoszono stan oblężenia. Władze bolszewickie aresztowały ostatnio 200 osób, podejrzanych o współdziałanie z organizacjami białogwardzistów.

Zdenerwowanie władz da się wytłumaczyć ciężką sytuacją na kolei usuryjskiej, która biegnąc nad rzeką Amur łączy Władywostok z Syberją. Kolej ta w kilku miejscach była już przerywana, m. in. pod Błagowieszczeńskiem przez partyzanckie oddziały białej gwardji. Zagłębie sukjańskie jest całkowicie opanowane przez elementy wrogo usposobione do Sowietów.

Wobec tego, że kolej wschodnio-chińska znajduje się właściwie pod kontrolą wojsk japońskich, Władywostok może w każdej chwili znaleźć się odcięty od Rosji sowieckiej. Tem się tłumaczy coraz większe zdenerwowanie władz miejscowych.

Dookoła konferencji rozbrojeniowej
Nędza a rozbrojenie. — Memorjał niemiecki.

WASZYNGTON, 12.2. Churchil oświadczył w wywiadzie, że światowa depresja finansowa przyczyni się bardziej, niż cokolwiek innego, do redukcji zbrojeń.

Churchill dał wyraz swemu sceptycyzmowi co do odbywającej się obecnie konferencji rozbrojeniowej, porównywując ją z kongresem zwierząt, na którym każde z nich przemawia na rzecz tej broni, jaką uposażyła je natura.

BERLIN, 12.2. Memorjał niemiecki, zawierający propozycje w sprawie rozbrojenia, który ma być przedstawiony w przyszłym tygodniu na konferencji rozbrojeniowej, powołuje się na notę, doręczoną przez rząd Rzeszy mocarstwom aljanckim w r. 1919 w czasie rokowań w Wersalu.

Nota ta mówi o obowiązku mocarstw aljanckich dokonania zmiany systemu służby wojskowej po zniesieniu w Niemczech obowiązku powszechnej służby wojskowej.

BERLIN, 12.2. W kołach politycznych zapowiadają, że delegacja niemiecka na konferencję rozbrojeniową przedłoży z początkiem przyszłego tygodnia, za pośrednictwem swego przewodniczącego, propozycje niemieckie w sprawie rozbrojenia.

Propozycje obejmują szczegółowy program, dotyczący metod praktycznego przeprowadzenia projektu w sprawie poszczególnych kategoryj rozbrojeniowych.

W treści swojej wnioski niemieckie dostosowane są do ogólnego stanowiska Niemiec w sprawie rozbrojenia. M. in. Niemcy żądają zupełnego zniesienia wielkich okrętów wojennych, tanków, łodzi podwodnych, samolotów bombowych, zakazania wojny gazowej, zniesienia obowiązku powszechnej służby wojskowej, redukcji stanu zbrojeń do minimum, daleko idących ograniczeń efektywnego stanu sił zbrojnych, zarejestrowania wyszkolonych rezerw i daleko idących ograniczeń zamagazynowanych materjałów wojennych.

W sprawie ograniczenai wydatków budżetowych na cele wojskowe, Niemcy żądają rozbrojenia na zasadzie bezpośredniej metody ograniczenia zbrojeń i odrzucają proponowane w projekcie angielsko-francuskim ograniczenia wydatków na wojsko. Wkońcu rząd niemiecki oświadcza gotowość zbadania wszelkich propozycyj w dziedzinie lotnictwa.

POPŁOCH W RUMUNJI
z powodu fałszywej wiadomości.

BUKARESZT, 12.2. — W sferach finansowych Rumunji powstał onegdaj niebywały popłoch. Radjostacja bukaresztańska nadała oficjalny komunikat, w którym powiedziano, że rząd rumuński ogłasza 6-miesięczne moratorjum, a Bank Narodowy redukuje wartoś! banknotów.

W kołach rządowych zapanowało wielkie zdenerwowanie. Ministerstwo skarbu zdementowało wiadomość. Zaprzeczenie wydał również Bank Narodowy.

Wszczęto dochodzenie, aby stwierdzić, kto nadał tę wiadomość przez radjo. Okazało się, że komunikat nie był nadawany przez radjostację bukaresztańską.

Policja jest zdania, że są to machinacje sowieckie. Widocznie Sowiety gdzieś na granicy rumuńskiej posiadają silną radjostację, która na fali radjostacji bukaresztańskiej podaje w jej „imieniu" tego rodzaju wiadomości.



W ub. czwartek Mussolini w towarzystwie ambasadora Włoch przy Watykanie, ministra sprawiedliwości i innych dostojników złoży uroczystą wizytę Papieżowi. (Fotografja radjotelewizyjna).

Z komisyj sejmowych.

WARSZAWA, 12.2. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej przedyskutowano paragrafy, dotyczące szkolnictwa zawodowego i kształcenia nauczycieli.

W komisji handlowo - przemysłowej rozpatrywano nowelę do ustawy o izbach przemysłowo-handlowych.

Awantury żydowskie
W WILNIE.

Onegdaj w dzielnicy żydowskiej w Wilnie, zdarzyły się dwa wypadki, przypominające zajścia listopadowe. Przy zbiegu ulicy Trockiej i Zawalnej student Polak rozdawał ulotki z hasłem: „Swój do swego". Na studenta napadło kilku żydów, którzy usiłowali odebrać mu te ulotki. Kiedy student stawił opór napastnikom, został lekko poturbowany. Zajście zlikwidował przybyły policjant. Również koło kościoła św. Kazimierza wydarzył się analogiczny wypadek. Kilku żydów podbiegło do rozdającego ulotki jednego studenta, na szczęście jednak ingerencja policjanta położyła kres zajściu.

POGŁOSKI
O DYMISJI BRUENINGA.

BERLIN, 12.2. W związku z wczorajszą audjencją kanclerza Brüninga u prezydenta Hindenburga, w kołach politycznych krążyły pogłoski, iż kanclerz Rzeszy zgłosił swoją dymisję i że na czele gabinetu stanąć ma min. Groener.

W kołach rządowych pogłoski te spotkały się z zaprzeczeniem.

Pruska sprawiedliwość.

BERLIN, 12.2. W Słupsku, na pograniczu polsko-niemieckiem, odbył się przed sądem okręgowym proces przeciwko kierownikowi Związku polskich towarzystw szkolnych w Niemczech, Janowi Bauerowi, który oskarżony został o rzekome krzywoprzysięstwo. Bauerowi postawione zostało przed rokiem, gdzie stawał jako świadek, perfidne pytanie, czy uprawia propagandę i agitację polską w Niemczech (w rozumieniu irredentystycznem), na co Bauer odpowiedział przecząco, co było zgodne z prawdą. Bauer bowiem pracował tylko jako funkcjonarjusz Związku polskich towarzystw szkolnych. Oczywiste jest, że pytanie zostało sztucznie skonstruowane dla sprowokowania Bauera, który natychmiast potem był aresztowany. Bauer spędził więc 9 miesięcy w więzieniu, zanim doczekał się rozprawy sądowej, co jest oczywiście również specjalnie złośliwą szykaną, stosowaną tylko wobec mniejszości polskiej w Niemczech. Sposób prowadzenia przewodu sądowego wskazuje jasno, że ma się do czynienia z prowokacją niemiecką, której celem jest w przededniu wyborów do sejmu pruskiego odstraszyć mniejszość polską w Niemczech od głosowania na listy polskie.

Sąd w Słupsku ogłosił wyrok, uznający Bauera winnym krzywoprzysięstwa i skazujący go na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Uznanie przez sąd, iż praca Bauera, jako funkcjonarjusza Związku polskich towarzystw szkolnych w Niemczech była „niebezpieczną agitacją irredentystyczną", oznacza, że o to samo obwiniać możnaby każdego funkcjonarjusza niemieckiego Volksbundu w Polsce.

„RADŹCIE ALE NIE ODRADZAJCIE"

Pod powyższym tytułem „ABC" zamiesz cza następujący artykuł.

Jak wiadomo na komisji oświatowej profesor gimnazjalny z Krakowa p. Szyszko, poseł z BB, zaprotestował przeciw odczytaniu na Komisji memorjału profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego. — I istotnie panowie z większości rządowej postanowili memorjału nie odczytywać.

Jako motyw p. Szyszko wysunął pogląd, że memorjał ma tło... polityczne, przyczem opowiedział na dowód historyjkę, że jakoby senat U. J. „zakazał" kolegom uczestnictwa w zjeździe profesorów wyższych uczelni, który odbył się 7 bm., i który „stojąc na gruncie ideologji marsz. Piłsudskiego", podobno bez zastrzeżeń zaaprobował rządowe projekty szkolne.

W sprawie tej sanacyjny również „Czas" krakowski ogłosił następujące sprostowanie:

Senat akademicki nie wydał żadnego zakazu uczestniczenia (w zjeździe), tylko zwrócił się — i to jeszcze przed rokiem — do wszystkich profesorów z prośbą, aby wstrzymali się od występów w sprawach akademickich, któreby mogły uchodzić za wyraz opinji uniwersytetu w tych sprawach. Ta prośba sprawiła istotnie, że profesorowie U. J. nie wzięli udziału w zjeździe, który składał się z osób prywatnych, a zachodziła możliwość, że będzie traktowany jako zjazd przedstawicieli szkół wyższych.

Senat akademicki wysłał istotnie memorjał do ministerstwa, do Sejmu i Senatu w sprawie reformy szkolnej, ale jest absolutnie nieprawdą, jakoby memorjał ten był uchwalony pod jakimkolwiek wpływem czynników politycznych. Kto pisze, nie zna tradycyj Uniwersytetu Jagiellońskiego".

Co więcej. Wczorajsza konferencja rektorów wszystkich polskich uczelni ogłosiła komunikat, w którym kategorycznie wyjaśnia:

Władze autonomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego nie zabraniały nikomu z profesorów brania udziału w zebraniu dnia 7 lutego 1932 r., odbytem w Warszawie.

Rektorzy, zebrani na Konferencji w dn. 11.2. 1932 r. w Warszawie, dotknięci faktem, że Komisja Oświatowa Sejmu nie chciała wysłuchać opinji Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie ustroju szkolnictwa, stwierdzają jednomyślnie, że Szkoły Akademickie są z natury rzeczy powołane do wypowiadania opinji o organizacji szkolnictwa wogóle, a mają obowiązek zabierać głos w sprawach, dotyczących ustroju Szkół Akademickich".

A więc jest sprostowanie ze strony zarówno „prawomyślnego" politycznie dziennika, jak i ze strony niewątpliwej reprezentacji wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Zakazu nie było. O politykę uniwersytetom nie chodzi.

Zdawałoby się, że ta podwójnie autorytatywna lekcja dla p. Szyszki wystarczy.

Niestety, z niespodziewanym sukursem pośpieszył mu sam p. minister Jędrzejewicz, w formie złożonego wczoraj w komisji budżetowej senatu oświadczenia. Więc pomimo powyższych wyjaśnień, p. minister podtrzymuje zarzut

„niczem nieumotywowanych zakazów uczestniczenia w dyskusjach, niewątpliwie ogół profesorów obchodzących".

Punkt ciężkości oświadczenia p. ministra tkwić się zdaje w twierdzeniu:

Chcę kategorycznie zwrócić uwagę, że senat uniwersytetu nie zapytany przez nikogo, nie jest w żadnym razie powołany do opinjowania na forum externum projektów ustaw wbrew stanowisku ministra, któremu podlega.

Czyli, najwyżsi przedstawiciele nauki i szkolnictwa mieliby do wyboru, albo: milczeć, jeśli nie są pytani, jeśli... nie zgadzają się z opinją ministra, albo popierać stanowisko ministra, „któremu podlegają".

Nie polemizując z treścią tego zdania, które w ustach przedstawiciela obecnego reżimu nikogo dziwić nie może, zwracamy tylko uwagę na niektóre jego konsekwencje.

Zdanie to ujawnia otwarty konflikt między stanowiskiem ministra a opinją przedstawicieli wyższych uczelni, którzy, przypominamy:

„stwierdzają jednomyślnie, że szkoły akademickie są z natury rzeczy powołane do wypowiadania opinji o organizacji szkolnictwa wogóle a mają obowiązek zabierać głos w sprawach, dotyczących ustroju szkół akademickich".

Zdanie p. ministra nadto degraduje znaczenie oświadczeń tych profesorów, którzy się solidaryzują z rządem, — skoro zgóry się oznajmia, że mówić wolno tylko tym, którzy się... solidaryzują.

Przypomina to anegdotkę o osobie, która, zwoławszy radę familijną w sprawie swego zamążpójścia za danego kandydata, zagaiła zebranie wezwaniem: „radźcie, radźcie, ale — nie odradzajcie!"

Tylko, że tam chodzi bezpośrednio tylko o losy osoby, która zwołana naradę, — tutaj, wręcz przeciwnie, wchodzą w grę bezpośrednio losy całej ...familji.

I. P.

DODATKOWA EMISJA
BANKNOTÓW DOLAROWYCH.

NOWY JORK, 12.2. — Amerykańskie ministerstwo skarbu ogłosiło przez radjo komunikat uspokajający do społeczeństwa, zaniepokojonego nową emisją dolarów papierowych w Stanach Zjednoczonych.

Komunikat stwierdza, że obecne pokrycie banknotów dolarowych w złocie wynosi 67 procentów, podczas, gdy pokrycie ustawowe wymaga 40-procentowego pokrycia.

Według komunikatu ministerstwa skarbu, projekt obniżenia pokrycia złotem banknotów dolarowych nie jest równoznaczny z właściwą inflacją, gdyż dodatkowa emisja banknotów nie będzie użyta na pokrycie państwowego deficytu budżetowego.

Celem projektu jest upłynnienie pieniądza. Banki prywatne zmuszone są przy obecnym stanie rzeczy odmawiać pożyczek i prolongaty weksli. Zbyt mały obieg banknotów powoduje zastój życia gospodarczego.

Banki będą miały możność rozwinięcia szerszej akcji kredytowej.

Wobec uzgodnienia projektu obniżenia pokrycia złotem banknotów z przedstawicielami obu stronnictw, należy się spodziewać, że projekt wejdzie w najbliższym czasie pod obrady kongresu.

NOWY JORK, 12.2. — Wiadomość o projekcie obniżenia pokrycia złotem banknotów dolarowych znalazła natychmiast swój oddźwięk na giełdzie.

Publiczność mimo uspokajających komunikatów ministerstwa skarbu ucieka od dolara, szukając schronienia dla swych kapitałów w akcjach i papierach lokacyjnych.

Dużem powodzeniem cieszyły się papiery europejskie, zwłaszcza te, których wartość zabezpieczono w złocie.

Kocia muzyka w parlamencie
Premjer Laval zażądał votum zaufania.

PARYŻ, 12.2. — Nocne posiedzenie Izby deputowanych było poświęcone obradom nad budżetem na r. 1932-33.

Referent budżetowy Pietri, oświadczył, że należy być przygotowanym na poważne trudności, gdyż budżet przewiduje brak pokrycia w kwocie 3 miljardów 200 miljonów franków.

Oświadczenie referenta wywołało burzę na ławach opozycyjnych. Socjaliści zażądali odesłania planu budżetu z powrotem do komisji budżetowej, by ta znalazła sposób na zapobiegnięcie deficytowi.

Wrzawa w Izbie przybrała takie rozmiary, iż przewodniczący nie mógł dojść do głosu. Premjer Laval oświadcza, że nie będąc w zasadzie przeciwny ponownemu rozpatrzeniu projektu budżetu przez komisję, żąda jednak od izby dowodów zaufania.

Odbyło się głosowanie. Rząd zdobył 253 głosy, podczas gdy przeciwko rządowi wypowiedziało się 201 głosów.

Krwawa bójka w Berlinie
między hitlerowcami a komunistami.

BERLIN, 12.2. — Organizacje hitlerowskie w Berlinie zwołały na dzień wczorajszy kilkanaście walnych wieców, przyczem było zapowiedziane, że przeciwnicy polityczni będą mogli korzystać z zupełnej wolności słowa.

Rozumie się, że z przywileju tego skorzystała przedewszystkiem partja komunistyczna. Zmobilizowano najtęższych mówców, którzy pośpieszyli na zebrania hitlerowskie. Jednakże skutki tej „wolności słowa" okazały się fatalne. Tak wielkiej ilości rannych nie zanotowano nigdy jeszcze w Berlinie od czasu, kiedy bójki polityczne stały się zjawiskiem codziennem.

W piwiarni przy Scholssbrauerstasse rozegrała się masowa bójka na stoły, krzesła i kufle od piwa. Był to w swoim rodzaju rekord, gdyż do szpitala odwieziono 25 osoby z rozbitemi głowami. Uczestnicy walki zdemolowali doszczętnie piwiarnię, salę bilardową, czytelnię, a nawet prywatne mieszkanie właściciela. Piwiarnia wyglądał jak po trzęsieniu ziemi. Z pod rumowisk wydobywały się jęki rannych i wołania o pomoc.

Na uwagę zasługuje szczegół, że przed przyjazdem miejskich karetek sanitarnych, zjawiły się na Schlossbrauerstrasse karetki sanitarne hitlerowców wraz z personelem lekarskim. Opatrywanie rannych trwało dwie godziny. Do szpitala odwieziono 23 osoby, zarówno hitlerowców, jak i komunistów.

Warto zanotować jeszcze jeden szczegół, że obie strony zajęły wobec policji wrogie stanowisko.

Druga wielka bójka rozegrała się na Hackeschemarkt, gdzie 6 osób odniosło rany, a jeden z młodych komunistów, pokłóty nożami, został odwieziony od szpitala w stanie beznadziejnym.

Dzisiejsza prasa berlińska, omawiając te wypadki, nie szczędzi złośliwych uwag na temat hitlerowskiej „wolności słowa".

Zajścia z bezroboczymi
w stolicy Nowej Founlandji.

NOWY JORK, 12.2. — W mieście St. Johns, stolicy Nowej Foundlandji, działy się wczoraj wstrząsające sceny. Stolica przez kilka godzin była opanowana przez bezrobocznych, którzy rabowali magazyny żywnościowe.

Zaczęło się od wysłania delegatów do premjera rządu, Ryszarda Squires'a, który przyjął ich przychylnie, lecz oświadczył, że wobec beznadziejnego stanu kas ministerstwa skarbu, nie może narazie udzielić żadnej podwyżki wypłacanych zapomóg. Delegaci wrócili do lokalu związku zawodowego, gdzie oczekiwało się zebranie.

Oświadczenie premjera nie spotkało się z uznaniem bezrobocznych. Tłum złożony z 3 tysięcy osób, ruszył na pałac rady ministrów i, po krótkiej walce z policją, wdarł się do gmachu. Ministrowie ratowali się ucieczką przez tylne wyjście. Po opuszczeniu pałacu, zebrali się w gmachu sądu okręgowego, gdzie przystąpili do obrad.

Tymczasem bezrobotni, po zdemolowaniu pałacu rządowego, ruszyli na sąd okręgowy, który również udało im się zdobyć. Premjer Squires wraz z ministrami zostali sterroryzowani i pod groźą natychmiastowego wyrzucenia przez okno z wysokości drugiego piętra musieli podpisać dekret, przyznający bezrobotnym podwyżkę z 1 dolara 60 centów miesięcznie do 5 dolarów 20 centów. Prócz tego zgodzili się na zwiększenie racyj żywnościowych, wydawanych bezpłatnie.

Jednakże tłum nie był jeszcze zaspokojony, gdyż w chwilę potem rozpoczęły się rabunki. Przedewszystkiem rozgromiono państwowe magazyny żywności, następnie szereg prywatnych sklepów. Miasto St. Johns było całkowicie opanowane przez tłum, który szalał w przeciągu 6 godzin. Policja przez ten czas pozostawała bezczynna. Ministrowie nie opuszczali gmachu sądu okręgowego.

Późnym wieczorem nadeszła depesza z Montrealu, że rząd kanadyjski wysyła do St. Johns okręt wojenny z poleceniem przywrócenia w mieście porządku. Wiadomość ta wpłynęła na uspokojenie umysłów. W stolicy Nowej Foundlandji zapanował spokój.

Na Olimpjadzie
BRONISŁAW CZECH NA SIÓDMEM MIEJSCU.

LAKE PLACID, 12.2. Wczoraj w południe rozegrano konkurs skoków narciarskich do kombinacji.

Startowało 33 zawodników.

Pierwsze miejsce w skokach i w kombinacji (liczy się wyniki biegu 18 klm. i dwu skoków) zajął Norweg Johan Grottumsbraaten, który miał oba skoki ustane na 50 i 51 metr. Grottumsbraaten miał pierwszą lokatę w biegu 18 klm. Ogólna nota 446 pkt.

Na drugiem miejscu ulokował się Ole Stenien (Norwegja), drugi w 18 klm. i drugi w skokach: 48 i 52.5 mtr. Nota 436.5 pkt., trzeci Norweg Hans Vinjarengen (były mistrz Polski) nota 433.6, skoki 54 mtr. i 62.5 mtr. z upadkiem, czwarty Svar Kolterud (Norwegja) nota 418.7 pkt., skoki 57 i 57 z upadkiem, piąty Sven Erickson (Szwecja) nota 402.3 pkt., skoki 57 i 56 mtr., szósty Barton (Czechosłowacja), nota 397.1 pkt., skoki 47 i 54 mtr. Barton był szósty w 18 klm., mając czas nieco lepszy od Br. Czecha.

Bronisław Czech zajął siódme miejsce, mimo upadku przy drugim skoku — 54 mtr. Gdyby nie ten wypadek Czech uplasowałby się na piątem miejscu za Norwegami.

Ósme miejsce zajął Novak (Czechosłowacja), dziewiąte Ralf Monsen (Stany Zjedn.), dziesiąte Normoe (Kanada).

Za Czechami znalazła się cała elita narciarzy środkowo - europejskich, szwajcarskich, włoskich, austrjackich, francuskich, Japończycy, Amerykanie, Kanadyjczycy itp.

Poza konkursem skakał fenomenalny skoczek norweski — Anderson, ustanawiając rekord skoczni 64 mtr. (ustany).

Zagadka bociana
WYJAŚNIONA.

Jak donieśliśmy w swoim czasie dziwne zjawisko obserwowano parę dni temu w Warszawie. Oto, mimo ostrego mrozu, nad dachami Starego Miasta i Zamku krążył bocian. Tego samego ptaka widziano onegdaj w południe nad pl. Teatralnym. Zjawienie się bociana w styczniu, w dodatku podczas mrozów tak „siarczystych" wywołało w mieście liczne komentarze. Skąd wziął się bocian? Zagadkę tę wyjaśnił dyrektor ogrodu Zoologicznego, dr. Żabiński. Okazuje się, że bocian pochodzi z warszawskiego zwierzyńca, i tak jest doń przywiązany, że nie ucieka, mimo iż mu skrzydeł, jak innym, nie podcięto. Bocian ten często odbywa wycieczki nad miastem i okolicą, poczem zawsze wraca do swej budki.

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

30.000 zł. — Nr. 129269.
2.000 zł. — 135397.
600 zł. — Nr. 142872.
450 zł. — N-ry: 1207 36554 101438 151536 159671.
400 zł. — N-ry: 8324 22866 23892 33105 34578 58672 68762 73890 111434 143577 145019 155789.
350 zł. — N-ry: 9995 15173 69001 152758.
300 zł. — N-ry: 6266 10100 14147 21160 22397 36538 37034 44296 48991 51422 53397 98047 105873 106100 108549 110021 116809 119295 122694 135164 144994 153645 159577.

W sprawie organizacji szkół wyższych

memorjał Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dziś podajemy tekst memorjału Uniwersytetu Jagiellońskiego i organizacji szkół wyższych. Główne jego ustępy brzmią:

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego określił swżj pogląd na zamierzoną ustawę w spawie ustroju szkolnictwa w dwu memorjałach. Pierwszy dotyczy postanowień odnoszących się bezpośrednio do szkół akademickich. Drugi, wczoraj przez nas podany, zajmuje się zmianami w szkole średniej. Główne ustępy pierwszego z nich brzmią:

— Podczas bytności rektorów szkół akademickich u pana ministra W. R. i O. P.. w dniu 5 stycznia, oświadczył pan minister, że PROJEKT USTAWY O SZKOŁACH AKADEMICKICH NIE ZOSTANIE WNIESIONY DO SEJMU I SENATU BEZ POROZUMIENIA SIĘ Z WŁADZAMI TYCHŻE SZKÓŁ co do zmian, jakie są potrzebne w obecnie obowiązującej ustawie z r. 1921. Z oświadczenia tego, należy wnosić, że Ministerstwo stoi w zasadzie na gruncie potrzeby porozumienia się z czynnikami akademickiemi, reprezentującemi w sprawach szkół wyższych doświadczenie oraz znajomość potrzeb nauki i nauczania. Jednakowoż mimo to, iż Ministerstwo w zasadzie uznało potrzebę tego rodzaju porozumiewania się w sprawach dotyczących szkół wyższych, NIE DOSTARCZONO WŁADZOM TYCH SZKÓŁ SPOSOBNOŚCI, ABY WYPOWIEDZIAŁY SWE ZDANIE CO DO TYCH USTĘPÓW PROJEKTU RZĄDOWEGO USTAWY O USTROJU SZKOLNICTWA (wniesionego do Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 13 stycznia, jako druk 451), KTÓRE ODNOSZĄ SIĘ DO SZKÓŁ AKADEMICKICH i bądź to zmieniają dzisiejszy stan prawny całkiem wyraźnie, bądź to pośrednio dotykają warunków, od których zależy nauczanie w szkołach akademickich. W szczególności nie zapytano przed wniesieniem tego projektu o zdanie ani SENATÓW szkół akademickich, ani KONFERENCJI REKTORÓW.

Dlatego też szkoły akademickie nie miały możności wypowiedzenia swych uwag w sprawach, które przedstawiają się dla tychże szkół jako rzeczy pierwszorzędnej doniosłości. Projekt ustawy, przedłożony Sejmowi, jest w tej chwili przedmiotem obrad komisji oświatowej Sejmu, odbywających się w BARDZO SZYBKIEM tempie. Wobec tego grozi niebezpieczeństwo, że projekt może być uchwalony bądź to przez komisję Sejmu, bądź nawet przez oba ciała ustawodawcze BEZ UŚWIADOMIENIA SOBIE, JAKIE KONSEKWENCJE POCIĄGNĘŁYBY JEGO PRZEPISY DLA NAUCZANIA W WYŻSZYCH SZKOŁACH, to znaczy bez zrozumienia tego niebezpieczeństwa jakiem to szkolnictwu wyższemu zagraża, a w szczególności, jaką jest doniosłość zmian, wprowadzonych przez projekt w organizacji szkół wyższych. Szkoły akademickie nie mają już ani możności, ani czasu porozumieć się w tej sprawie ze sobą i z uwagami swojemi łącznie wystąpić. Dlatego też Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego uważa za stosowne wystąpić na własną rękę z memorjałem oświetlającym ujemne skutki, jakie pewne postanowienia projektu, odnoszące się bezpośrednio do szkół wyższych i zmieniające obecny stan prawny, będą musiały wywołać. Memorjał ten swój przesyła PANU MINISTROWI, prosząc o wzięcie go pod uwagę i o zmodyfikowanie niektórych punktów w projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa przed jej ostatecznem uchwaleniem. Wobec pośpiechu, jakiego cała sprawa wymaga, jeżeli uwagi Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego mają mieć jakikolwiek skutek, przesyła Senat równocześnie poniższy memorjał CIAŁOM USTAWODAWCZYM na ręce marszałków Sejmu i Senatu, prosząc o skierowanie go do odnośnych komisyj, względnie o zakomunikowanie go Sejmowi i Senatowi, gdyby tymczasem komisje oświatowe ukończyły swoje prace.

Ustawa o szkołach akademickich w art. 2 i 85 dopuszcza do nich jedynie absolwentów szkół ogólnie kształcących, zaopatrzonych w świadectwo dojrzałości. Obecny projekt zmienia owe artykuły, ROZSZERZAJĄC wybitnie w art. 51 ilość szkół, których ukończenie, BEZ MATURY, lecz tylko ze świadectwem „stwierdzającem kwalifikacje do studjów wyższych", uprawnia do wstępu do szkół wyższych.

Powyższe postanowienia projektu kryją w sobie MOŻLIWOŚĆ NIEBEZPIECZEŃSTWA, ŻE NASTĄPI NAPŁYW DO SZKÓŁ AKADEMICKICH ELEMENTÓW NIEPRZYGOTOWANYCH LUB GORZEJ PRZYGOTOWANYCH, o ile zapowiedziane rozporządzenie ministra tego rodzaju szerokie uprawnienia im przyznały (OCHRONIAREK, EKSTERNISTÓW, WYCHOWAŃCÓW SZKÓŁ NIE DAJĄCYCH OGÓLNEGO WYKSZTAŁCENIA). Wszak mówiąc o wydaniu tej treści rozporządzeń oddano całą tę sprawę w ręce ministra nawet bez takiego dodatku, jak np. „po wysłuchaniu odnośnych władz szkolnych". Jestto szczegół głęboko niepokojący.

Czytamy w projekcie: „W wypadkach, w których przewidziano wydanie rozporządzeń przez ministra W. R. i O. P., przepisy dotychczasowe zachowują moc obowiązującą w charakterze rozporządzeń do czasu zastąpienia ich nowemi rozporządzeniami". W ten sposób ROZPORZĄDZENIAMI BYŁOBY ODTĄD WOLNO ZNOSIĆ POSTANOWIENIA USTAW, jakie Ministerstwo uzna za kolidujące z dzisiejszym projektem „ustawy o ustroju szkolnym"; a więc także i art. 86 ust. o szkołach akademickich mógłby być każdej chwili uchylony. W tak daleko idącem pełnomocnictwie dla ministra, stanowiącem PRAWDZIWY WYJĄTEK OD OGÓLNIE PRZYJĘTYCH ZASAD TECHNIKI PRAWNEJ, kryje się niebezpieczeństwo dla szkół wyższych i dla normalnego spokojnego rozwoju kultury całego społeczeństwa.

Art. 52 projektu zapowiada organizację nieznanego dotąd w szkołach akademickich studjum „dla studentów szkół wyższych" (a więc wszystkich, zapewne i studentek) w zakresie: 1) obrony technicznej państwa, 2) nauki obywatelstwa, 3) sprawności fizycznej. W motywach położony jest nacisk nie na obronę państwa ani na sprawność fizyczną, ale NA NAUKĘ OBYWATELSTWA. Co ma być treścią, nie określono. Tylko z przytoczonych wzorów obcych (zwłaszcza Niemiec, Włoch i Rosji Sowieckiej) dowiadujemy się, że tu chodzi o naukę o teraźniejszości i o zagranicy, względnie: o naukę w zakresie wiadomości politycznych i że „częstokroć nie będą one miały charakteru ścisłych nauk". ORGANIZACJA TYCH STUDJÓW NALEŻEĆ BĘDZIE BEZPOŚREDNIO DO MINISTRA i według art. 52 „BĘDZIE TWORZONA BĄDŹ PRZY SZKOŁACH WYŻSZYCH, BĄDŹ ODDZIELNIE, NA ZASADACH, JAKIE USTALI ROZPORZĄDZENIE MINISTRA".

Zapowiedzi są zbyt ogólnikowe, aby się w nich z całą pewnością orjentować. Jeśli chodzi o wychowanie fizyczne, to, zdaniem fachowców Uniwersytetu Jagiellońskiego organizacja jego rozciągająca się na tysiące młodzieży akademickiej, byłaby pożądana, ale wymaga ogromnych sum (urządzenia, sale, instruktorzy); niepodobna również projektować kursów określonych krótkim terminem, ale należałoby pracę rozłożyć na mniej więcej dwa lata aby przez odpowiednie ćwiczenia w pewnych terminach podnosić sprawność fizyczną młodzieży.

„Wiadomości związane z obroną techniczną państwa" otrzymuje znaczna część młodzieży męskiej PODCZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ, dla reszty niewiadomo, coby w grę wchodzić mogło (np. obrona przeciwgazowa?), ale i toby jakoś złączyć można z wychowaniem fizycznem. Przy dostarczeniu środków mogłyby szkoły akademickie w swym obrębie podołać tym zadaniom.

Co do nauki obywatelstwa, jeżeli chodzi o wykłady prawa politycznego, Konstytucji, t. zw. nauki o Polsce współczesnej to wszystko to co mieści SIĘ W RAMACH NAUKI I OBJEKTYWNEGO PRZEDSTAWIENIA, DAĆ MOGĄ MŁODZIEŻY SZKOŁY AKADEMICKIE LEPIEJ NIŻ JAKIEKOLWIEK INNE STUDJA. W łonie Uniwersytetu nieraz rozważano sposoby kształcenia obowiązkowego młodzieży w tym kierunku. Wydziały prawnicze posiadają w tej dziedzinie najbardziej powołanych profesorów. Jeśli chodzi o wytwarzanie ogólnej atmosfery przywiązania do państwa, to działalność szkół akademickich jest tym duchem przesiąknięta i w chwilach krytycznych dla państwa młodzież tych szkół składała dostateczne dowody patrjotyzmu i poświęcenia. Niepodobna przypuścić, aby jakiekolwiek poza Uniwersytetem zorganizowane studja mogły przynieść owocniejsze rezultaty. raczej grozi obawa, że PRZYNIOSĄ SKUTKI NIEPOŻĄDANE I NIEOBLICZALNĄ REAKCJĘ, ZWŁASZCZA, GDYBY TO STUDJUM MIAŁO SŁUŻYĆ JAKIMKOLWIEK DORAŹNYM CELOM.

PROTEST RODZICIELSKI

przeciwko projektowi ustawy o reformie szkolnictwa.

Zjednoczenie Zrzeszeń rodzicielskich w Polsce ogłosiło memorjał do marszałka Sejmu przeciwko projektowi ustawy o ustroju szkolnictwa. Memorjał ten, będący głosem społeczeństwa, stwierdza, iż projekt zawiera dodatnie strony, jak ujednostajnienie prawodawstwa szkolnego na całym obszarze kraju, dążenie do powiązania w jeden system wszystkich działów szkolnictwa, zbliżenie systemu do potrzeb życia i troska o szkolnictwa zawodowe.

Niemniej zawiera szereg czynników ujemnych. Za takie uważa memorjał pominięcie tezy, iż wyrobienie moralne może się opierać tylko na wychowaniu religijnem. Na idealnem przeprowadzeniu czystości hasła szkoły jednolitej w konstrukcji zewnętrznej cierpi wewnętrzna wartość reformy. Stosowanie dla zachowania jednolitości formy pierwszych dwu klas gimnazjum musi doprowadzić do obniżenia poziomu naukowego szkoły. Zasady selekcji przy przejściu z niższego szczebla szkoły na wyższy nie są wyraźnie ustalone. Przechodzenie młodzieży co parę lat z jednej szkoły do drugiej musi ujemnie się odbić na jej rozwoju. **Nowa reforma wyrządza krzywdę wsi.** Projektowa reforma, trzymając się za wszelką cenę jednolitości konstrukcyjnej szkolnictwa podkopuje wysunięte przez nią samą dążenia do podniesienia poziomu przygotowania, niezbędnego dla studjów wyższych. Projektowana reorganizacja szkolnictwa niesłusznie podciąga pod swój strychulec szkolnictwo prywatne. Zasadniczym błędem nowego projektu jest pozostawienie ministrowi wyznań rel. i ośw. publ. prawa rozstrzygania i normowania wielu zagadnień w okresie organizacji szkolnictwa, nauczania i wychowania szkolnego.

Jeszcze jedna subwencja

dla „Dnia Pomorskiego".

„Słowo Pomorskie" donosi:

„Dzień Pomorski" nietylko od p. Lamota dostał „pożyczkę"... z funduszów dyspozycyjnych. Partyjny ten organ, finansowany był także przez przybudówki p. Lamota, t. zn. przez instytucje społeczne, opanowane przez „swoich" ludzi, czyli zarządzane przez „sanacyjnych komisarzy.

Pewna instytucja, opierająca się na składkach szerokich mas społeczeństwa, udzieliła „Dniowi Pomorskiemu" w roku ub. 15 tys. zł. zwrotnej.... subwencji. Ta zwrotna... subwencja powędrowała później w księgach tejże instytucji pod pozycję: „wątpliwe... do ściągnięcia". i wreszcie dalej na szary koniec pretensyj przepadłych.

Nie wymieniamy narazie nazwy tej instytucji, bo jako takiej za wybryk kierownika odpowiedzialnej czynić nie chcemy.

Działo się to podobno bez zgody i wiedzy rady zarządzającej tą intytucją. Może więc na podstawie podanych wyżej szczegółów, zainteresowani członkowie rady zainteresują się o kogo chodzi i zauważą ten chwast w księgach podległej ich kontroli instytucji.

Podkreślamy, że instytucja, o której wyżej jest mowa, podobno z wielką trudnością się wywiązuje ze swych zobowiązań wobec członków.

Napad marynarzy

na posła Rzplitej w Madrycie.

W poselstwie polskiem w Madrycie rozegrał się onegdaj denerwująca scena. Poseł polski napadnięty został przez dwóch polskich marynarzy, którzy rzucili się na niego z nożami. Marynarze ci, Edward Szmacioch i Walery Szarech zażądali zawizowania paszportu, co też im uczyniono. Następnie prosili oni posła o pożyczkę, ale tej poseł odmówił, wówczas rzucili się oni z dobytemi nożami na posła, lecz na szczęście udało się obecnemu przy tej scenie personelowi poselstwa ochronić posła od uderzenia, poczem po dłuższej gwałtownej walce marynarze zostali rozbrojeni i oddani w ręce policji.

Z DNIA.

ORGANIZACJA PROFESORÓW SANATORÓW.

W marcu ub. roku odbył się pierwszy zjazd profesorów i docentów wszechnic, „stojących na gruncie ideologji marszałka Piłsudskiego". W niedzielę odbył się zjazd drugi. Wzięło w nim udział 60 osób. Jeżeli wiceminister Żongołłowicz chciał zmniejszyć znaczenie protestów wyższych uczelni w sprawie Brześcia dlatego, że na 860 profesorów i docentów podpisało je około 280, to jakżeż się musi ustosunkować do zjazdu, w którym uczestniczyło około 60 osób na 860!...

Zjazd przyjął rezolucje, uznające: autonomje i samorząd za podstawę normalnego życia uczelni akademickich i warunek rozwoju nauki: wytyczne ustawy o ustroju szkolnictwa: projekt opracowany przez Tow. kultury akademickiej we Lwowie za punkt wyjścia do dalszej dyskusji w ośrodkach akademickich: potrzebę dyskusji w szerszych gronach profesorskich w sprawach akademickich.

OPOZYCJA NA ROZKAZ.

Korespondent sejmowy „Nowego Dziennika" zwraca uwagę na to, że sanacja dla upozorowania „rzeczowości" dyskusji pozwala niektórym swoim członkom występować z — „wątpliwościami".

„Wydano — pisze — instrukcje własnym mniejszościom narodowym, Ukraińcom, Białorusinom i Żydom, aby również prowadzili swego rodzaju „opozycję". — Rzecz jasna, że prezydjum klubu bardzo ściśle skontrolowało przemówienia Białorusina Szymanowskiego, Ukraińca Pewnego, a ciężką przeprawę miał ze swem przemówieniem poseł żydowski z BB. p. Jaeger. Pozwolono mu prowadzić opozycję. Mowa jego przeszła do jego szefa, prezesa regjonalnej grupy lwowskiej, p. Zdzisława Strońskiego. **Trzeba było prowadzić targi, wyrzucać zdania, by „opozycja" nie wypadła zbyt poważnie, by nie wywoływać wrażenia, że p. Jaeger naprawdę się zbuntował. I dopiero za aprobatą prezesa grupy, oraz prezydjum klubu przemawiał Jaeger z trybuny sejmowej".**

„A TY WOJTUŚ, OBEJDŹ SIĘ SMAKIEM".

Prof. Tarnawski zwraca w „Kurjerze Lwowskim" uwagę na to, że projekt ustawy szkolnej, utrudniający studja młodzieży wiejskiej, uprzywilejowuje młodzież miejską, więc m. in. żydowską. Że projekt rządowy wychodzi na niekorzyść wsi, zwraca na to uwagę Senat Uniw. Jag. w swym memorjale, wczoraj przez nas przytoczonym.

„Stosunek procentowy żydów — pisze — szeregu zawodów jest nieproporcionalnie wysoki. Nowy ustrój szkolnictwa będzie powodem dalszego rozwoju stosunków w tym kierunku. Czy to wyjdzie na korzyść naszemu życiu? Czy przyczyni się do złagodzenia tarć?

Herszku, otwieramy przed tobą drzwi na oścież. Faciamus te „mości panie". A ty, **Wojtuś, obejdź się smakiem. Nie dla psa kiełbasa".**

UWAGI.

AKADEMJA GÓRNICZA.

Dzięki usilnym staraniom sfer naukowych i przemysłowych, przed kilkunastu laty powstała w Krakowie akademja górnicza, jedyna tego rodzaju instytucja zawodowa w Polsce. Projekt założenia w Krakowie akademji górniczej powstał jeszcze przed wojną, lecz dopiero po wskrzeszeniu państwa polskiego zamiar zrealizowano i, mimo ogromnych trudności, już w 1919 r. akademja została otwarta.

Narazie otwarto tylko wydział górniczy, a po upływie roku i wydział hutniczy. Początkowo uczelnia mieściła się w kilku budynkach, położonych w różnych punktach miasta. W 1923 r. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach akademji przy ul. Mickiewicza, który oddany jest już do użytku, lecz ostatecznie nie jest jeszcze ukończony. Stosunkowo szybki rozwój uczelni trzeba zawdzięczać wydatnej pomocy przemysłu górniczego i hutniczego, który na budowę i utrzymanie akademji łoży poważne sumy.

Obecnie akademja posiada 12 profesorów zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych, 2 kontraktowych, 6 docentów, 16 t. zw. wykładających i 4 lektorów.

Słuchaczy jest 557, w tem 30 cudzoziemców. Do ostatniego roku szkolnego wydano dyplomy inżynierów 348 słuchaczom; rocznie otrzymuje dyplomy około 50 słuchaczy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przy uruchamianiu akademji górniczej miano w pierwszej linji na uwadze głównie przemysł Górnego Śląska, któremu chciano zapewnić większy dopływ należycie wykształconych inżynierów i kierowników różnych działów w przemyśle górniczym i hutniczym.

Niestety, usuwanie wrogiego nam elementu z Górnego Śląska idzie bardzo opornie, co w połączeniu z kryzysem gospodarczym i ograniczaniem produkcji, a nawet zamykaniem zakładów przemysłowych nasuwa obawę, czy wychowankowie akademji znajdą odpowiednie zajęcie.

Zdarzające się np. wypadki obejmowania przez inżynierów stanowisk sztygarów nie mogą być uznane za zjawisko pożądane i celowe, wtedy bowiem szkoły górnicze byłyby niepotrzebne, a jednocześnie na kształcenie sztygarów i t. p. służby technicznej akademja byłaby uczelnią za kosztowną i nieodpowiadającą swemu celowi.

Ponieważ w akademji górniczej obowiązuje numerus clausus, jeżeli chodzi o liczebność słuchaczy, przypuszczać należy, iż władze uczelni stosować będą racjonalne ograniczenia, celem uniknięcia nadmiaru inżynierów, którzy po wyjściu z uczelni nie mogą znaleźć odpowiedniego zajęcia i w rezultacie powiększają kadry bezrobocznej inteligencji.

DZIAŁALNOŚĆ KOMISARZY KAS CHORYCH I ICH KOMPETENCJE.

W związku z nowemi nominacjami komisarzy Kas chorych, dowiadujemy się, iż w myśl dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada 1930 r. nowomianowani komisarze pełnić będą ściśle funkcje rad nadzorczych z wyboru, w myśl dekretu i ustawy z dnia 19 maja 1920 r., jednak tylko w charakterze zastępczym.

Rady takie według dekretu mają obowiązek zbierania się i urzędowania przynajmniej raz na miesiąc, a więc i obecnie mianowani komisarze będą urzędować w swoich Kasach chorych najwyżej po parę dni w miesiącu. Tem właśnie tłumaczy się niejednokrotne pozostawianie nowomianowanych komisarzy na ich dotychczasowych stanowiskach służbowych w innych miejscowościach.

W związku z ograniczeniem funkcyj komisarzy Kas chorych, zmniejszono również i pobory, które wynosić będą od 150 do 300 zł. miesięcznie, przyczem tą najwyższą stawkę otrzymuje tylko komisarz okręgowej Kasy chorych w Warszawie.

Cała praca Kas i dawne kompetencje zarządzających Kasami chorych przelane będą na dyrektorów, rekrutujących się przeważnie z pośród byłych komisarzy.

W przemyśle węglowym

rokowania bez rezultatu i strajki protestacyjne.

Stosownie do zapowiedzi, wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora p. Federowicza konferencja z udziałem przedstawicieli Rady Zjazdu oraz delegatów czterech związków zawodowych, w sprawie zawarcia umowy co do obniżki płac o 8 proc. w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Ponieważ delegaci związków zawodowych kategorycznie wystąpili przeciwko proponowanej obniżce płac i odmówili podpisania umowy, inspektor pracy p. Federowicz, z polecenia Ministerstwa pracy wystąpił z propozycją przekazania sprawy arbitrażowi rządowemu.

W odpowiedzi na to, przedstawiciele Centralnego Związku górników oświadczyli, że na żaden arbitraż się nie zgadzają, natomiast przedstawiciele pozostałych trzech związków zakomunikowali, iż muszą się porozumieć ze swymi mocodawcami i odpowiedź dadzą we wtorek, 17 b.m.

A więc, jak było do przewidzenia wspomniana konferencja spełzła na niczem.

Dzikie strajki protestacyjne w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, które wybuchły w ub. czwartek na Renardzie i w Modrzejowie powtórzyły się również i wczoraj.

Na kopalni Modrzejów obie zmiany nie pracowały, za wyjątkiem obserwacji w sile 54 ludzi.

Wczoraj o godz. 6 rano porzuciła pracę pierwsza zmiana kopalni Jerzy w Niwce. Zastrajkowało 420 robotników, na obserwacji pozostało w kopalni 100 robotników. Również i zmiana popołudniowa nie przystąpiła do pracy.

Przebieg strajku na obu kopalniach spokojny.

Kopalnia Renard, która strajkowała w ub. czwartek, pracowała wczoraj normalnie na obie zmiany.

Pracowano również normalnie na kopalni „Wiktor" w Milowicach, gdzie strajkowano w ub. środę, a w czwartek była t. zw. świętówka.

Wczoraj odbył się wiec robotników na kop. „Czeladź", na którym delegaci informowali zebranych o sytuacji. Znaczna większość robotników nie godząc się na obniżkę, wypowiedziała się za strajkiem. Terminu strajku nie oznaczono.

Walne zebranie

STRONNICTWA NARODOWEGO.

Otrzymujemy następujące pismo:

W niedzielę 14 bm. o godz. 15 w Domu katolickim w Sosnowcu odbędzie się doroczne walne zebranie członków miejscowego Koła Stronnictwa narodowego. Władze dotychczasowe zdadzą sprawę ze swoich czynności, scharakteryzują obecny stan polityczny, zapoznają z programem prac na przyszłość. Specjalny nacisk położony będzie na wybory nowego zarządu. Zarząd bowiem musi być taki, jakiego sobie życzy ogół członków, a każdy narodowiec, który pracować przy organizacji narodu chce i umie, musi być do tej pracy wciągnięty.

Walne zebranie narodowców zasługuje na bliższą uwagę z punktu widzenia nietylko zorganizowanych członków Stronnictwa, lecz i całego ogółu polskiego. Stronnictwo narodowe jest organizacją wypływającą z głębin życia polskiego. Ma bogatą i twórczą przeszłość. Wielokrotnie zdało egzamin, ponieważ samo życie — najlepszy sędzia — potwierdziło trafność poglądów i celowość jego dążeń. Nie jest to twór sztuczny, jakich namnożyło się ostatnio w polskiej rzeczywistości. Nie jest to zbiorowisko urzędników, którzy dlatego są w partji, żeby pilnować swoich posad i bogatych dodatków do pensji. Kilkudziesięciu sejmowych posłów narodowców to nie rezultat reklamy lub przymusu, to rzeczywista reprezentacja miljonów obywateli polskich.

Obywatele z ducha muszą zatem utrzymać wysoko sztandar niezależnej opinji i wzmocnić środowisko, które jest jedyną jej placówką.

× PODATEK MAJĄTKOWY — to tytuł nadzwyczaj wesołej a przytem aktualnej krotochwili w 3 aktach Grzymały Siedleckiego, którą dnia 21 bm. sekcja sceniczna NOK. w Czeladzi odegra w sali klubu na Saturnie. Udatne próby dobranego zespołu w całej pełni.

× STARSZE HARCERSTWO W DĄBROWIE. W tych dniach na terenie Dąbrowy Górn. powstało Koło starszoharcerskie, którego tymczasowy zarząd stanowią: prof. Stefan Piotrowski — prezes i Czesław Trzęsicki — sekretarz.

× KURS GOTOWANIA NOK. W CZELADZI. W najbliższym czasie NOK. w Czeladzi urządza dla swych członkiń praktyczny kurs gotowania, który prowadzony będzie pod fachowem kierownictwem specjalnie zaangażowanej instruktorki. Kurs ten trwać będzie 6 tygodni, w ciągu których uczestniczki za minimalną opłatą nauczą się przyrządzać zdrowe i smaczne obiady.

× DESZCZ PODATKÓW... W związku z notatką pod powyższym tytułem, zamieszczoną w piśmie naszem, kierownik wydziału finansowo - podatkowego Magistratu Czeladzi p. A. Rzadkowski nadesłał nam wyjaśnienie, iż notatka powyższa niezgodna jest z prawdą, natomiast prawdą jest, że wiele osób, tak fizycznych jak i prawnych, otrzymało z urzędu skarbowego w Będzinie wezwania do uiszczenia grzywien za niedostateczne lub całkowite nieostemplowanie rachunków i pokwitowań w związku z dostawami lub wykonaniem robotami dla Magistrat Czeladzi w latach od 1926—1927. Nałożenie tych grzywien jest następstwem rewizji dowodów kasowych, dokonanej przez delegata urzędu skarbowego w Będzinie.

Jak przeto wynika z powyższego wyjaśnienia, na ludność Czeladzi spadł nie deszcz podatków, lecz deszcz nakazów karnych za nieudolną gospodarkę Magistratu, który w żadnym razie nie powinien przyjmować rachunków i pokwitowań niedostatecznie, a nawet zupełnie nieostemplowanych. Trudno wymagać, aby jakiś np. dostawca kamienia lub piasku, częstokroć zupełny analfabeta, znał przepisy i ustawę stempolwą, natomiast Magistratowi nie wolno przyjmować niedostatecznie lub zupełnie nieostemplowanych rachunków i pokwitowań, gdyż podług przepisów odpowiedzialność ponoszą obydwie strony.

× OCIEPLIŁO SIĘ. Po wielkich mrozach wczoraj nastąpiło znaczne podniesienie się temperatury. O godz. 6.45 temperatura wynosiła 19 i pół st. poniżej zera, o godz. 13 —10 st., a o godz. 20.45 —8 st.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

13 Sobota	Dziś Grzegorza Jutro Walentego Wschód słońca 6 m. 58. Zachód „ 16 m. 43.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Noce kaukaskie.
PALACE: Bezimienni bohaterowie.

DĄBROWA

WANDA: X 27.
KOMETA: Orli szczyt.

ZAWIERCIE

STELLA: Spóźniony romans.
ARLEKIN: Indyjski grobowiec.

OLKUSZ

SŁOŃCE: Córka szatana.

× Z SĄDOWNICTWA. P. Prezydent Rzplitej mianował sędziego Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Sergjusza Muchanowa sędzią Sądu apelacyjnego w Lublinie.

× ZARZĄD KOŁA NOK. W SOSNOWCU prosi swe członkinie o przybycie pod sztandar w niedzielę 14 b. m. o g. 11 rano do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo z okazji 10-lecia Papieża, oraz o wzięcie udziału w innych uroczystościach jubileuszowych.

× ZATARG W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM był przedmiotem zorganizowanej przez Izbę przemysłowo - handlową w Krakowie konferencji prasowej. Stanowisko przemysłowców oraz sytuację przemysłu węglowego scharakteryzował inż. Czarlunczakiewicz z kopalń komunalnych w Jaworznie, a wywody jego uzupełnił dyr. J. Przedpełski z Saturna.

× UCZCZENIE 10-LECIA PONTYFIKATU OJCA ŚW. Celem uczczenia 10-lecia pontyfikatu Ojca św. Piusa XI, w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w kościele Nowosieleckiem uroczyste nabożeństwo na intencję głowy kościoła rzymsko-katolickiego, a o godz. 5 popołudniu w lokalu Ligi kobiet katolickich odbędzie się uroczysta akademja. Komitet obchodu prosi wszystkie organizacje oraz ludność o liczne wzięcie udziału w uroczystości. Lokal Ligi katolickiej mieści się na pl. Schoena.

× CECH RZEŹNICZO - WĘDLINARSKI W DĄBROWIE GÓRN. zawiadamia wszystkich swoich członków, że ogólne walne zebranie odbędzie się w dniu 14 lutego r. b., o godz. 3-ej popoł. w lokalu przy ul. Kościuszki 27, z porządkiem dziennym następującym: 1) zagajenie zebrania. 2) pobranie członkowskiego za 1931 r., 3) wybór nowego zarządu. 1114

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.15 wiecz. premjera niezwykłej zagadki p. t. „POCIĄG WIDMO". humor, sensacja, strach — oto zasadnicze składniki tej fascynującej sztuki, która zdobywała sukcesy na wszystkich scenach polskich i zagranicznych. Udział przyjmują pp. Gorecka, Sobotkowska, Tańska, Zakrzyńska, Golaszewski, Horowicz, Orchoń, Palański, Relski, Szafrański i inni. Reżyserja J. Gołaszewskiego. Ceny zwykłe od 1 zł. do 3.60 zł. Abonament procentowy i zniżki T. P. T. ważne.

W niedzielę popołudniu o godz. 3.30 po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. wesoła farsa p. t. „CO ON ROBI W NOCY?", która dzięki zabawnym sytuacjom i szczeremu humorowi ogromnie się podobała.

BOY-ŻELEŃSKI wraz z synem swoim Stanisławem wystąpią w „wieczorze śmiechu i łez, p. t. „POETA OBWIEŚ", w niedzielę 14 b.m. o godz. 6.30 popołudniu.

W niedzielę wieczorem poraz drugi „POCIĄG WIDMO". Początek o godz. 8.30.

W BĘDZINIE.

W poniedziałek 15 b.m. o godz. wiecz. w sali kina „Capitol" zespół teatru miejskiego z Sosnowca odegra przemiłą, cieszącą się rekordowem powodzeniem komedję B. Connera p. t. „ROXY". Ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Czerwińskiej.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 12 — Koncert „Echa".
Sobota 13 — „Bohaterowie".
Niedziela 14 — „Pod gwiaździstą banderą": wieczór „Spódniczka czy toga".
Wtorek 16 — „Matrykuła 33".

× WYWIADÓWKA w miejskich szkołach zawodowych dokształcających za I półrocze odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 10 rano. Rodzice i pracodawcy winni się zgłosić do szkół: ul. Wawel 13, ul. Żytnia 12, ul. Targowa 12, Prez. Mościckiego 18 i Kaliska 23.

× Z LOPP. W GRODŹCU. W poniedziałek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w pierwszym, a o godz. 7.30 wiecz. w drugim terminie odbędzie się w sokolni w Grodźcu ogólne doroczne zebranie członków miejscowego koła LOPP. Członkowie proszeni są o liczne przybycie.

× Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. M. KOPERNIKA. W sobotę 13 bm., tj. dziś odbędzie się w lokalu Tow. lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3 Maja 15 (oficyna) o godz. 18.30 doroczne zebranie walne członków oddziału Tow. przyrodników im. Kopernika w Sosnowcu. Porządek dzienny: odczytanie protokółu ostatniego zebrania walnego, sprawozdanie zarządu oddziału za rok 1931 i sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniem i sprawa absolutorjum, wybory zarządu, komisji rewizyjnej i komisji rozjemczej oddziału oraz delegatów na walne zebranie Tow., wnioski na walne zebranie, sprawy organizacyjne i wolne wnioski. Zarząd prosi członków o liczne przybycie.

Sprawa uposażeń

PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

W związku z coraz trudniejszą sytuacją finansową samorządów terytorjalnych i koniecznością przeprowadzania dalszych oszczędności, podług wszelkiego prawdopodobieństwa w preliminarzach budżetowych na 1932-33 r. zajdą zmiany, dotyczące uposażeń pracowników samorządowych, gdyż władze centralne kategorycznie domagają się z uwagi na trudności finansowe samorządów dostosowania uposażeń pracowników samorządowych do uposażeń pracowników państwowych. Ponieważ we wszystkich działach gospodarki samorządy dokonały już najdalej posuniętej oszczędności i dalsza kompresja wydatków w tym zakresie groziłaby fatalnemi następstwami, władze centralne stoją na stanowisku, że obecnie, ze względu na konieczność przeprowadzenia dalszych oszczędności, należy zmniejszyć pobory pracowników samorządowych i wszystko przemawia za tem, że przykra ta konieczność znajdzie zastosowanie w nowych preliminarzach budżetowych.

× **POSIEDZENIE RADY KOMISARYCZNEJ W SOSNOWCU.** W czwartek 18 bm. o godz. 19.45 odbędzie się posiedzenie rady przybocznej kierownika tymczasowego zarządu m. Sosnowca. Porządek obrad następujący: odczytanie protokółu z posiedzenia w dniu 21 stycznia rb., projekty uchwał w sprawie statutów podatkowych: dodatku do państwowego podatku przemysłowego, od nieruchomości, od energji elektrycznej, podatku o zamianie świadczeń drogowych na opłaty pieniężne, specjalnych opłatach drogowych, podatku od kopalń węgla, podatku inwestycyjnego, rozpatrzenie preliminarza budżetowego na rok 1932-38.

× **STRAJK W HUCIE „KATARZYNA".** Wczoraj porzucili pracę robotnicy huty „Katarzyna" w Sosnowcu, należącej do Modrzejowskich Zakładów górn.-hutn. Przyczyną strajku niewypłacanie przez zarząd zakładów zaległych zarobków. Po wybuchu strajku zarząd huty zwrócił się o interwencję do inspektoratu pracy, jednakże delegaci robotników nie przybyli do inspektoratu, lecz udali się do dyrekcji. Po otrzymaniu wyjaśnień, że narazie zaległe zarobki nie mogą być wypłacone z powodu braku pieniędzy, które nie wpłynęły jeszcze z Syndykatu, delegaci zakomunikowali odpowiedź robotnikom. Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów, strajkujący rozeszli się do domów. Przebieg strajku spokojny.

× **SEKCJA DOBROCZYNNA STOWARZYSZENIA KOBIET KATOLICKICH W DĄBROWIE** dziękuje z całego serca tym wszystkim, którzy, idząc za popędem współczującego serca i za głosem chrześcijańskiego obowiązku — złożyli na ręce poszczególnych członkiń lub wprost na plebanję dary pieniężne i w naturze dla najuboższych.

Gotówką wpłynęło: po 20 zł. od XX i od pp. Musiałów, po 10 zł. od pań Kudelskiej, Gajkiewiczowej i od NN, po 5 zł. od pań Fronczakowej, Czmielowej, Kwietniewskiej, Fligierowej, Rudolfowej, Zielińskiej, Pachlewskiej oraz kilka ofiar drobniejszych, razem 115 zł.

Prócz tego dostarczono sporo ubrania, wierzchniej odzieży, bielizny i obuwia, kilkanaście metrów barchanu oraz kilkanaście kilogramów żywności.

Nadto należy się podziękowanie pp. piekarzom za ofiarowane na ten cel strucle i chleb, a mianowicie: p. Przedmolski dał 15 strucli, po 10 strucli dali panowie: Domagała, Wojas, Zacharski, Śmieszniak, Knapik. 10 bochenków chleba p. Nowacki, po 5 strucli pp. Guzik i Sala. Razem 85 sztuk.

Dzięki tym ofiarom obdzielono ogółem 66 rodzin, z tych każda dostała w powyższych granicach większy lub mniejszy datek pieniężny i jedną lub dwie strucle zależnie od liczebności rodziny. 16 z pośród nich otrzymały również trochę mąki, cukru itp., a 36 rodzin ponadto różne części garderoby stosownie do potrzeb rodziny i zapasów.

Sprawozdanie niniejsze jest równocześnie pokwitowaniem i podziękowaniem dla społeczeństwa za złożone datki i ofiary.

× **Z UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 14 w sali uniwersytetu powszechnego w Czeladzi inż. J. Szydłowski wygłosi odczyt pt. „Wielki przemysł Polski a kapitał zagraniczny". Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Bezpośrednio po odczycie w tejże sali odbędzie się seminarjum z literatury dla starszych.

× **MRÓZ NA KOLEJACH.** Wybitne obniżenie temperatury na obszarze całej Polski odbiło się ujemnie na pracy polskich kolei państwowych. Silny mróz powoduje przedewszystkiem olbrzymią utratę ciepła w kotłach, trudność utrzymania właściwego ciśnienia i wielkie zużycie węgla. Szczególnie wielkie szybkie pociągi odczuwają trudność z utrzymaniem przewidzianych prędkości i czasu, ponadto zaś cierpią w zakresie ogrzewania pociągów (zamarzanie rur) i przewodów hamulcowych. Parowozy wracają z drogi poobmarzane i z wielkiemi soplami lodu, kruchość poszczególnych części wzrasta wraz ze spadkiem temperatury bardzo znacznie. Największe trudności odczuwa personel kolejowy przy służbie przetokowej na stacjach. Mróz szczególnie przykro dawał się we znaki we wschodnich częściach dyrekcji kolejowej radomskiej.

Tragiczna śmierć

śp. Ignacego Piechowicza w Olkuszu.

Wczorajszej nocy dokonano zabójstwa na osobie ś. p. Ignacego Piechowicza, lat 33 właściciela wędliniarni w Olkuszu, syna ogólnie znanego obywatela olkuskiego p. Romana Piechowicza.

Tragiczny ten wypadek, który wstrząsnął całym Olkuszem, miał miejsce w następujących okolicznościach.

Zaraz po godz. 12 w nocy, udającemu się już na spoczynek ś. p. Piechowiczowi donicsiono, że około drzwi jego lodowni, w której przechowują się wędliny, położonej w bramie dużego domu, kręcą się złodzieje.

Niezwłocznie więc udał się na miejsce, zabrawszy ze sobą będącego u niego w gościnie p. Bogusława Sykułę z Pieskowej Skały, przyczem ten ostatni miał tam zajść od rynku, a ś. p. Piechowicz od podwórza, aby ewentualnie złodziei przyłapać.

Sykuła zauważył rzeczywiście ukrywających się w bramie czterech osobników i kiedy nadchodzący jednocześnie ś. p. Piechowicz krzyknął: „Co wy tu robicie", posypało się w jego stronę kilka strzałów rewolwerowych.

Trafiony trzema kulami ś. p. Piechowicz padł na miejscu, a zbrodniarze zbiegli mimo niego przez podwórze w kierunku ulicy Górniczej.

Zaalarmowana policja zarządziła natychmiast pościg, lecz narazie bez rezultatu.

W związku z tem zatrzymano około 30 osób, ktkre przesłuchuje osobiście komendant powiatowy pp. komisarz Hajn, który równocześnie prowadzi dochodzenie.

Sekcja zwłok ś. p. Piechowicza odbyła się wczoraj popołudniu.

Przedstawienia teatralne dla młodzieży.

z funduszów oświaty pozaszkolnej.

Sytuacja teatru sosnowieckiego jest bardzo ciężka. Nie jest to tajemnicą, że zdarza się często, iż brakuje pieniędzy na zapłacenie choćby tylko częściowo rachunku w elektrowni za zużycie prądu. Magistrat nie posiada w budżecie funduszów na subwencje dla teatru. Trzeba jednak było znaleźć jakąś formę przyjścia z pomocą teatrowi, borykającemu się z trudnościami finansowemi.

W tych dniach właśnie znaleziono sposób, który łączy korzyść materjalną teatru z pożytkiem dla oświaty. Magistrat posiada trochę oszczędności budżetowych z pozycyj, przeznaczonych na oświatę pozaszkolną, bo między innemi zniesiono np. instytucję t. zw. lotnych odczytów. Były to odczyty wygłaszane w różnych punktach miasta przez jednego prelegenta na jeden i ten sam temat. Odczyt taki koszował 25 zł. Mówiąc nawiasem organizacja oświaty pozaszkolnej nie zawsze odpowiadała swemu celowi.

Za oszczędności, o których mowa, Magistrat będzie zakupywał przedstawienia dla młodzieży szóstych i siódmych oddziałów szkół powszechnych. Za przedstawienie takie dyrekcja teatru otrzyma 400 zł., czego 30 — 40 proc. zapłaci młodzież, wobec czego bilet będzie kosztował 20 — 30 gr., resztę zaś doda kasa miejska. Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Przed przedstawieniem wygłaszane będą krótkie prelekcje o zachowaniu się w teatrze, autorze sztuki i o samej sztuce.

Przedstawienia takie będą się napewno cieszyły dużem powodzeniem wśród młodocianej publiczności. Niewątpliwie wychowawcy, którzy będą obecni na takich przedstawieniach, przeniosą na antrakt po pierwszym akcie tę część prelekcji, która dotyczyć będzie granej sztuki, dobrze jest bowiem, gdy młodzież zapozna się już z pierwszym aktem, nim jej będą mówić o sztuce. Ułatwia to zrozumienie uwag prelegenta o twórczości autora.

Niefortunna eskapada sosnowiczan

zakończona wyrokiem skazującym.

Szofer dorożki samochodowej, Eugenjusz Goj z Sosnowca w towarzystwie kilku kolegów urządził 9 grudnia ub. r. przejażdżkę kawalerską, w poszukiwaniu przygód.

Jeszcze w Sosnowcu wstąpili do pewnej restauracji, gdzie... nabrali animuszu, poczem pojechali w kierunku Katowic. W Szopienicach obok kościoła zauważyli, że przy przystanku tramw. czekają dwie dziewczyny. Marja Polaczek i Helena Garcorz z Król. Huty. Zatrzymali się wobec tego przed przystankiem, a dziewczyny, przekonawszy się że tramwaje z powodu późnej pory nie kursują — podeszły do taksówki z zapytaniem ile kosztuje przejazd samochodem do Katowic. Na to uprzejmy szofer odpowiedział im, że koszty wynosić będą tylko 3 zł. Wobec tego dziewczyny prosiły szofera o zawiezienie ich do Katowic za umówioną cenę.

Gdy szofer pojechał około 100 mtr., samochód zatrzymało czterech mężczyzn, którzy również prosili o zawiezienie ich do Katowic. Gdy jednak zajęli one miejsca w samochodzie — szofer skierował samochód w kierunku Sosnowca. Mężczyźni, którzy prosili o podwiezienie ich do Katowic. byli przyjacielami szofera, których ten przywiózł z Sosnowca.

Piękne „Sabinki", widząc, że szofer dał gazu i samochód zdąża w kierunku Sosnowca poczęły krzyczeć i bić szofera. Skutek był ten, że mężczyźni zakneblowali dziewczynom usta.

Gdy zajechano już za Sosnowiec, motor samochodu odmówił posłuszeństwa, a dziewczyny zdołały się wydrzeć z rąk „uwodzicieli" i pobiec do komisarjatu policji. Powróciły w towarzystwie policji, która zastała samochód ukryty, ale mimo to wysłdziła i przytrzymała szofera wraz z towarzyszami. Dziewczyny jeden z posterunkowych odprowadził na dworzec, skąd odjechały do Katowic.

Onegdaj przed Sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali owi sosnowiczanie za nieprawne pozbawienie wolności dziewczyn. Sąd skazał Goja na 5 dni więzienia. Jankowskiego zaś na 14 dni. Musioł został uwolniony dla braku dowodów.

Okradziona ślązaczka

PRZEZ MŁODOCIANYCH ZŁODZIEI

Marta Hernik, zamieszkała w Janowie na Śląsku przyjechała wczoraj wozem do Sosnowca po zakupy, których jednakże nie mogła uskutecznić, gdyż okradziono ją z pieniędzy w podstępny sposób.

Gdy Hernikowa przejeżdżała ul. Sobieskiego, podeszło do niej dwóch chłopców, niosących jakąś paczkę, którzy zwrócili się do niej z prośbą, aby ich podwiozła do śródmieścia. Poczciwa kobiecina zatrzymała konia, i zaprosiła chłopców na wóz.

Jakież było jej zdziwienie, gdy zatrzymawszy konia w śródmieściu, nie ujrzała na wozie żadnego z chłopców, natomiast znalazła tylko paczkę, w której znajdowała się stara bezwartościowa blacha. Tknięta złem przeczuciem zajrzała do torebki, którą nieoględnie pozostawiła na wozie. Po przejrzeniu jej zawartości stwierdziła brak 115 zł., które skradli jej młodociani złodzieje.

Okradziona w podstępny sposób ślązaczka użaliła się przed policją, poczem z próżnym wozem odjechała do domu.

× **ZAPOWIEDŹ ZNIESIENIA I i IV KLASY W POCIĄGACH.** W komisji senackiej, która onegdaj obradowała nad budżetem kolei, p. min. Kühn złożył w swojem przemówieniu interesującą dla szerokiego ogółu deklarację, oświadczając mianowicie, że Ministerstwo zamierza znieść w pociągach klasę IV, która została odziedziczona w spadku po Niemcach i znajduje się tylko w ruchu lokalnym w b. dzielnicy pruskiej. Nadto zaś będzie zniesiona również klasa I, gdyż jest ona wyjątkowo w małem użyciu. Klasa I pozostawiona będzie tylko na szlakach pociągów międzynarodowych i tylko w tych pociągach.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj w podziemiach kopalni „Saturn" miał miejsce wypadek, któremu uległ robotnik I pola J. Soris. Nieszczęśliwy dostał się między naładowane węglem wózki, które zmiażdżyły mu stopę. Rannego umieszczono w szpitalu.

× **SPRZEDAWCZYNI PAPIEROSÓW OFIARĄ OSZUSTA.** Do sprzedawczyni papierosów w kiosku obok dworca w Będzinie, Leokadji Puszczewicz podeszedł onegdaj jakiś osobnik i zażądał paczkę papierosów. Otrzymawszy żądane papierosy nieznajomy wręczył sprzedawczyni banknot 50-złotowy. Ponieważ P. oświadczyła mu, że nie ma wydać reszty, nieznajomy zabrał banknot, oświadczając, że rozmieni go i za chwilę wróci. Stosownie do obietnicy nieznajomy wrócił po upływie paru minut i wręczając Puszczewiczowej ten sam banknot zakomunikował jej, że nie mógł go rozmienić. Wówczas Puszczewiczowa postanowiła wydać mu resztę. Gdy położyła 30 zł. nieznajomy zabrał je szybko wraz z położonym banknotem 50-złotowym i oświadczając jej. że sprawdzi, czy pieniądze nie są fałszywe, ulotnił się szybko z przed kiosku. Nim sprzedawczyni zorjentowała sie w sytuacji po oszuście zniknął ślad. Zawiadomiona o oszustwie policja wszczęła poszukiwania za zbiegłym.

× **NAGŁY ZGON.** Wczoraj o godz. 10 rano zmarł nagle obok kamieniołomów w Zagórzu 70-letni Franciszek Jędrusik radny gminy Zagórze, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 70. Przyczyną zgonu staruszka był atak sercowy.

Trup samobójcy

W LESIE.

W ub. czwartek kilku mieszkańców Grodźca, zbierając drzewo w lesie J. Ciechanowskiego natknęło się w pewnem miejscu na zwłoki młodego mężczyzny, znajdujące się w rozkładzie. Obok zwłok leżał rewolwer.

Zawiadomiona o odkryciu tem policja zajęła się ustaleniem nazwiska denata. Jak się okazało, był nim 17-letni Mieczysław Nabrdalik z Będzina (Ksawerowska 5).

Z pozostawionej przez denata kartki, którą znaleziono w jednej z kieszeni jego ubrania dowiedziano się, że popełnił on samobójstwo w dniu 26 stycznia o godzinie 3.35 popol.

Co było przyczyną samobójstwa młodego chłopca, nie wiadomo.

Kronika Zawiercia.

Precz z kwasem solnym

Mieszkańcy wsi Rokitno-Szlacheckie (pow. Zawierciański) różnie komentowali długie narzeczeństwo 18-letniej Alfredy Czekalskiej z 23-letnim Władysławem Supernakiem. Życzliwe znajome przy każdej sposobności opowiadały Czekalskiej, że „on" do innej chodzi.

Wiadomości te nie bardzo odbiegały prawdy. Supernak od czasu, jak został ojcem, zupełnie odsunął się od narzeczonej.

Zdenerwowana Czekalska powiedziała sobie:

— Niech się skończy w jedną albo w drugą stronę.

W sierpniu ub. r. koło godz. 9 wiecz. posłała swoją przyjaciółkę do Supernaka, by do niej wyszedł, gdyż ma interes. W czasie rozmowy, gdy padły słowa: „Czy nie czujesz do mnie żalu?" — Czekalska wyjęła z pod chustki garnek z kwasem solnym i błuznęła nim w twarz narzeczonego. Supernak instynktownie odchylił głowę i żrący płyn oblał tylko ubranie, nie czyniąc mu żadnej szkody.

Supernak zameldował policji, na skutek czego onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał wczoraj sprawę Czekalskiej i skazał ją na 5 miesiące więzienia za chęć uszkodzenia ciała. Sąd wziął pod uwagę, jako okoliczność łagodzącą stan podenerwowania oskarżonej w czasie popełnienia przestępstwa i zawiesił jej wykonanie kary na dwa lata.

× NIE BIĆ LOKATORÓW! 39-letni Piotr Kulak, murarz (Nowa Wieś, pow. Zawierciański) w lecie ub. r. w czasie nieobecności lokatorów Lindnerów wyrzucił im z mieszkania rzeczy. Po powrocie lokatorów wynikła awantura. Kulak widząc, że Regina Lindner chce wejść do mieszkania, pobił ją kijem. Lindnerowa na skutek pobicia doznała poważnych obrażeń, w dwóch miejscach została złamana kość w prawej ręce. W czasie badania policyjnego Kulak tłumaczył się, że Lindnerów wyrzucił, gdyż trzymali w mieszkaniu cielęta, a Lindnerowa spadła ze strychu i połamała rękę. Zeznanie oskarżonego nie zostało wzięte pod uwagę, gdyż Kulak był już karany trzymiesięcznem więzieniem za inne przestępstwo i naoczni świadkowie stwierdzili jego winę. Onegdaj Sąd okręgowy skazał Piotra Kulaka na 6 miesięcy więzienia za gwałt i samowolę.

× PRZEDSTAWIENIE „LUTNI". W sobotę 13 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Domu ludowego TAZ. staraniem Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia" na ogólne żądanie publiczności zostanie odegrana po raz wtóry trzyaktowa komedja A. Fredry pt. „Damy i huzary".

ZE SPORTU.

KOMUNIKAT ŚNIEŻNY SOSNOWIECKIEGO ODDZIAŁU Ś. K. N. z dnia 12 lutego 1932 roku.

W ostatnich dniach zapanowały w górach silne mrozy, dochodzące w Tatrach —30 stopni przy dość silnych opadach śnieżnych. Z powodu dość silnych wiatrów na eksponowanych miejscach utworzyła się silna skorupa lodowa, w miejscach zaś zasłoniętych są bardzo dobre warunki śnieżne.

Równica: 41 cm. śniegu-puchu, temp. —14 stopni, pogodnie.

Wisła Centrum: 67 cm. śniegu-puchu, temp. —28 stopni, lekkie zachmurzenie.

Barania Góra: 86 cm. śniegu, temp. —23 st., na szczytach skorupa, na stokach i w lesie puch.

Hala Boracza: 25 cm. śniegu-puchu. Zjazdy kryte do samych dolin. Warunki b. dobre.

Zakopane: 48 cm. śniegu, temp. —27 st. Śnieg suchy, zmarznięty.

Hala Gąsienicowa: 121 cm. śniegu, temperatura —18 st. Śnieg suchy, zmarznięty

Morskie Oko: 173 cm. śniegu, temp. —20 st. Śnieg suchy, zmarznięty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Nieuprzywilejowany: Nie wiemy, o co Panu chodzi, gdyż wszędzie są oddzielne wyjścia dla podróżnych 2 i 3 klasy, a więc tak jest i w Sosnowcu. O to, że wyjściem dla podróżnych 2 klasy wychodzi, jak Pan pisze, 10 osób, trudno chyba winić władze kolejowe, a na niewłaściwe postępowanie służby kolejowej najlepiej składać skargi w książce zażaleń, gdyż daje to najlepszy wynik.

MEMORJAŁ URZĘDNICZY

do Sejmu i Rządu w sprawie emerytur.

Naczelny komitet pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych w Warszawie, wystosował memorjał do Sejmu i Rządu, w sprawie projektowanych zmian w obowiązującej ustawie emerytalnej.

W memorjale tym wykazano, że zarówno obniżenie pobieranych już prawnie emerytur przez odmienne zaliczanie czasu służby zaborczej, jak i podwyższenie ilości lat uprawniających do poboru emerytury byłoby w stosunku do emerytów i służących czynnie urzędników naruszeniem praw nabytych oraz pogwałceniem, przyjętych przez państwo polskie zobowiązań w międzynarodowych traktatach i konwencjach.

Zmiana ustawy wywołałaby więc w skutkach swoich podważenie zaufania zagranicy do Polski, nadto zaś odjęłaby niezasłużenie i tak minimalne już środki utrzymania emerytów. Memorjał wskazuje, że emeryci w czasach zaborczych spełniali nieraz z narażeniem życia rolę zapory przeciw zakusom germanizacyjnym i rusyfikacyjnym, a następnie stwierdza, że emeryci wnieśli znaczne sumy w formie składek emerytalnych i wskazuje na olbrzymie majątki odziedziczone po zaborcach.

Dlatego też naczelny komitet pracownicy uważa, że emeryci najmniej nadają się do ratowania deficytu budżetowego, tembardziej, że najmniej mają.

Upatrując główną przyczynę nienormalnych stosunków w nieograniczonem zbytecznem mnożeniu ilości emerytów, N. K. P. wskazuje na niepokój i podniecenie, jakie w rzeszach urzędniczych wywołały pogłoski o projektowanem pokrzywdzeniu emerytów a zarazem wyraża ufność, że niezbite wywody jego memorjału zdołają przekonać Sejm i Rząd o zupełnej nie możliwości naruszania dobrze nabytych praw emerytów w Polsce.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Prowizorjom handlowe polsko-austrjackie.

Wiedeński tygodnik „Der Oesterreichische Volkswirth" w numerze z dnia 6 lutego r.b., z powodu podpisania prowizorjum polsko - austrjackiego zamieszcza następujące uwagi: „Treść prowizorjum traktowana jest przez urzędy państwowe jako tajemnica. Dowiadujemy się jeno, że Polska, wzamian za podwyższenie kontyngentu wwozu świń o 500 sztuk do 2.250 sztuk tygodniowo, przyznała naszemu przemysłowi szereg kontyngentów wwozowych, nie wiemy tylko czy wwóz ten podlegać będzie dawnym stawkom z przed jesiennej podwyżki, czy też nowym. Polska nie uzyskała zapewnienia co do przydziału środków płatniczych dla dostarczonych do Austrji towarów. Umowa clearingowa pozostaje nadal kwestją otwartą. W każdym razie na przywóz węgla i płodów rolnych będzie przydzielane więcej dewiz, niż na przywóz innych towarów".

Centrala skupu i sprzedaży wełny krajowej.

W ostatnich miesiącach przeprowadzono w łonie rządu szereg prac, zmierzających do poparcia krajowej produkcji wełny. Nad sprawą zbadania całokształtu zagadnienia obrotu wełną i sprawami owczarstwa w Polsce, pracowała specjalna komisja, powołana we wrześniu r. ub. uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Wnioski opracowane przez tę Komisję były przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Komitetu ekonomicznego. Wnioski te idą w kierunku podniesienia opłacalności produkcji mięsa baraniego i przeprowadzenia planowej akcji owczarskiej.

Jak się dowiadujemy, Komitet ekonomiczny, opierając się na wnioskach komisji zalecił Państwowemu Bankowi Rolnemu zajęcie się zorganizowaniem centrali skupu i sprzedaży wełny krajowej, ponadto zaś wydał szereg innych zaleceń poszczególnym resortom ministerjalnym, zmierzających do popierania produkcji krajowej wełny i hodowli owiec.

Zagadnienie to posiada duże znaczenie z punktu widzenia nietylko interesów rolnictwa, ale również z uwagi na interesy ogólnopaństwowe, w obecnym bowiem stanie rzeczy krajowa produkcja wełny pokrywa zaledwie mniej niż 10 proc. zapotrzebowania przemysłu.

W sprawie koncesyj na linje kolejowe.

Wniesiony do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o koncesjach na linje kolejowe przewiduje m. in., że udzielanie pozwoleń na budowę kolejek lokalnych do użytku prywatnego, jak kolejek fabrycznych, rolnych i t.p. należeć będzie do Ministerstwa komunikacji, które również sprawować będzie nad niemi nadzór, bądź samodzielnie, bądź też za pośrednictwem upoważnionych dyrekcyj kolejowych. W związku z tym projektem, sfery gospodarcze wysuwają postulat, aby kolejki, znajdujące się wewnątrz terytorjów fabrycznych nie były wyodrębniane z pośród innych fabrycznych urządzeń, oraz aby nadzór nad niemi sprawowały również władze administracyjne ogólnej, np. władze powiatowe. Koła gospodarcze motywują swe stanowisko tem, że z jednej strony dla Ministerstwa wielce uciążliwy będzie nadzór nad niejednokrotnie bardzo krótkiemi i położonemi w zapadłych okolicach kraju linjami, z drugiej zaś strony — system ten byłby również wielce niewygodny dla właścicieli fabryk, którzy mieliby w ten sposób do czynienia z wieloma organami nadzorczemi.

Kronika gospodarcza.

OGÓLNY OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE na koniec z. m. wynosił 1.387.7 milj. złotych wobec 1.459.7 milj. złotych na 31 grudnia 1931 roku. Biletów Banku Polskiego było w obiegu w końcu stycznia na 1.152.2 milj. złotych, bilonu — 234.2 milj. złotych i biletów państwowych — 1.5 milj. złotych. W porównaniu z grudniem obieg pieniężny w Polsce w styczniu roku bieżącego zmniejszył się o 72 milj. złotych.

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA. Przykłady szeregu krajów wykazują, że próby osiągnięcia równowagi finansowej w ubezpieczeniach od bezrobocia drogą wysokich składek, choćby wzrost tych składek następował, tak jak np. w Niemczech, kosztem innych ubezpieczeń społecznych, nie dały wyników. Wysoka składka stała się nową trudnością dla egzystencji przedsiębiorstw i doprowadziła do tak nienormalnych zjawisk, jak zawieszenie pobierania opłat ubezpieczeniowych w niemieckim przemyśle węglowym. Podobnie w Polsce — przywrócenie obniżonych w r. 1930 o 0.2 proc. składek zakładów pracy do wysokości 2 proc. dało wyniki raczej ujemne, gdyż wobec kurczenia się wytwórczości i w ślad za tem zmniejszeniem się liczby ubezpieczonych, powyższe zarządzenie przyczyniło się do zwiększenia obciążeń zakładów pracy, dając przytem minimalny efekt dla Funduszu bezrobocia.

REKORODOWY WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU FRANCJI. Bilans Banku Francji na ultimo stycznia wykazuje dalszy rekordowy wzrost zapasu złota w stosunku do wykazu z 22.I, o 936 milj. do 71 miljardów 625 milj. fr.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12.2.

AKCJE: Bank Polski 100.50, Węgiel 13.75—14.00, Lilpop 14.00.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 5 proc. poż. budowlana 32.50—31.75—32.25, 4 proc. poż. inwestycyjna 86.50, 5 proc. poż. konwersyjna 40.25. 6 proc. poż. dolarowa 37.00, 4 proc. poż. dolarowa 46.50—45.75. 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.50—58.00—56.00. 4 i pół proc. Ziemskie Ked. 42.00.

DEWIZY: Gdańsk 173.70, Holandja 360.15, Londyn 30.76—30.78, Nowy Jork 8.916. Nowy Jork kabel 8.921. Paryż 35.12 Praga 262.42, Szwajcarja 174.19. Marka niem. nieof. 211.90, dolar pryw. 8.89,75.

Kronika Olkuska.

Kino Domu robotniczego wyświetla dziś sensacyjny film egzotyczny: IX.25. PRZYGODY JEDNEJ NOCY.

× ZAKOŃCZENIE KURSU O. P. G. L. II kategorji w Olkuszu nastąpi ostatecznie w przyszłą niedzielę, tj. 21 bm. b. uroczyście. Egzaminowanie kursistów odbędzie się w dniu 20 bm. w obecności inspektorów LOPP. kpt. Koturlewicza, kpt. Rościszewskiego, przedstawicieli władz samorządowych i zaproszonych gości.

× PO MIESIĘCZNEJ PRZERWIE, spowodowanej urlopem st. instruktora straży pożarnych p. Kałkowskiego, praca w strażach wchodzi obecnie na normalne tory. Okręgowy Związek straży w Olkuszu organizuje obecnie 10 zjazdów rejonowych naczelników, zastępców i gospodarzy straży pożarnych w powiecie Olkuskim. Pierwszy taki zjazd odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 11 przed południem w Bolesławiu dla straży z Olkusza, Bolesławia, Sławkowa, Bukowna, Krzykawy, Lasek, Pomorzan, Starczynowa i Ujkowa Starego. Następne takież zjazdy odbędą się: 21 bm. w Sułoszowej, 28 bm. w Żarnowcu, 6 marca w Pilicy, 20 marca w Skale, 3 kwietnia w Wolbromiu, 10 kwietnia w Kluczach, 24 kwietnia w Kroczycach i 1 maja w Ogrodzieńcu.

× Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO. W ośrodku zdrowia Towarzystwa przeciwgruźliczego w ostatnich czasach przeprowadzono szereg zmian, które tem samem ożywiły nieco działalność tej instytucji. W pierszym rzędzie Tow. przeciwgruźlicze uzyskało zgodę sosnowieckiej Kasy chorych na bezpłatne dokonywanie prześwietlenia rentgenologicznego dwóch chorych w miesiącu nie należących do K. Ch. z ośrodka zdrowia. Również sosnowiecka Kasa chorych zgodziła się na zbadanie 6 chorych jaglicznych w miesiącu w wypadkach trudnych do rozpoznania na miejscu. Powyższe 18 osób będą przewożone przez K. Ch. bezpłatnie do Sosnowca i z powrotem. Pozatem Towarzystwo przeciwgruźlicze czyni starania o wyeliminowanie z olkuskiego ambulatorjum K. Ch. wszystkich chorych na gruźlicę i przydzielenie ich do przychodni przeciwgruźliczej (ośrodek zdrowia). Miałoby to wielkie znaczenie ogólne ze względu na zbyt szczupły obecny lokal K. Ch. w Olkuszu, gdzie w wysoce nieodpowiednich warunkach roznosi się prątki gruźlicy i zaraża ludzi zdrowych. Do ośrodka zdrowia zaangażowano pielęgniarkę-higjenistkę p. Sitkównę z Trzebini. Egzystencja ośrodka zdrowia jest obecnie zapewniona dzięki subwencji departamentu służby zdrowia do 31 marca rb. Dalsze prowadzenie placówki uzależnione jest od udzielenia dalszych subwencyj nietylko departamentu zdrowia ale Sejmiku olkuskiego, Kasy chorych i członków, którzy prawie że przestali opłacać składki.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

SOBOTA 13 LUTEGO 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Poranek szkolny radiowy poświęcony przeszłości Żółkwi. 12.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10. — Komunikat meteorologiczny. 13. 15 — Komunikat gospodarczy. 13.05 — Intermezzo muzyczne. 15.25 — Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 — „Radjokronika" — dr. Marjan Stepowski. 16.40 — Skrzynka pocztowa Rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.10 — „Z dziejów przedhistorycznego górnictwa" wygł. prof. Józef Żurawski. 17.55 — Kącik młodych talentów muzycznych. 18.05 — Słuchowisko dla dzieci p.t. „O Wicku, który pognębił śmierć" p-g Kornela Makuszyńskiego. 18.30 — Koncert dla młodzieży. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.20 — Dr. Wiktor Ormicki, docent uniw. Jag.: „Nasz handel zamorski". 20.00 — „Na widnokręgu". 20.15 — Muzyka lekka. 21.55 — Feljeton p.t. „W nadmorskiej siedzibie króla Jana III" — wygł. dr. Mieczysław Jarosławski. 22.10 — Koncert Chopinowski w wykonaniu Zofji Rabcewiczowej. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 22.55 — Muzyka lekka i taneczna.

Z całej Polski.

KATASTROFY POD ROGOWEM.

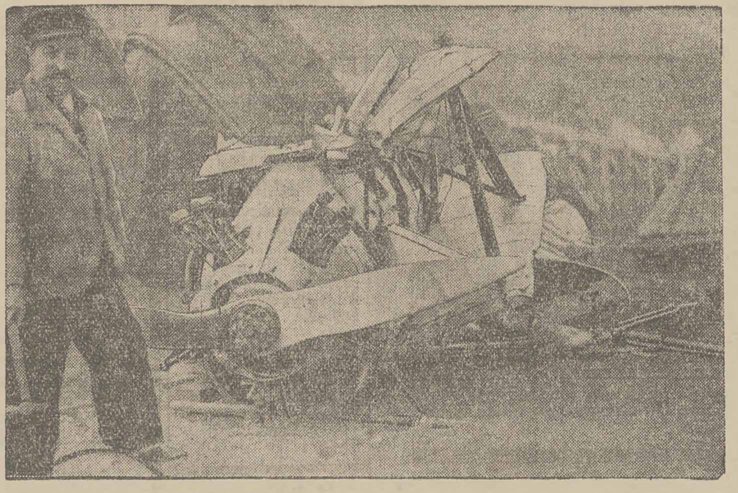
W związku z orzeczeniem komisji ekspertów, która stwierdziła, że ostatnia katastrofa kolejowa pod Rogowem spowodowana została przez zamachowca, projektuje Sąd okręgowy w Łodzi zarządzenie wznowienia śledztwa w sprawie wszystkich katastrof kolejowych, które wydarzyły się dotąd pod Rogowem. Władze sądowe doszły do przekonania, że pięć katastrof pod Rogowem spowodowała jedna i ta sama zbrodnicza ręka.

TAJNE GORZELNICTWO W MAŁOPOLSCE.

Plaga tajnego gorzelnictwa krzewiąca się dotychczas po wsiach pogranicznych na Wołyniu, zaczyna szerzyć się ostatnio w powiatach Wschodniej Małopolski, sąsiadującej z Wołyniem. Walka z nielegalnem gorzelnictwem, prowadzona przez funkcjonarjuszy kontroli skarbowej i policję wre na całej linji, zwłaszcza w pow. Brodzkim. O ilości produkowanej w chłopskich chatach samogonki i o rozwoju przemysłu samogonowego, może powiedzieć wiele fakt, iż w roku ub. wykryto tutaj ponad 100 tajnych gorzelni, zaś w ciągu stycznia b.r. aż 40. Wykryte gorzelnie stanowią — jak twierdzą znawcy — tylko drobną część istniejących w kraju „fabryk" samogonki. Nadmierna w stosunku do kosztów produkcji i dzisiejszych cen kartofli i zboża cena spirytusu monopolowego stwarza tak wysoką premję dla fabrykanta „samogonki", że wobec ogromnych zysków ryzyko odpowiedzialności karnej mało kogo odstrasza.

SPRYTNE OSZUSTWO ASEKURACYJNE.

Poznańskie oddziały towarzystw ubezpieczeniowych oraz władze policyjne wpadły na trop sprytnie obmyślonego oszustwa asekuracyjnego. Mianowicie A. Gurzyński, emer. porucznik, namówił agronoma M. Szelągiewicza, aby przedstawił się jako dziennikarz Marjan Runner i aby na jego nazwisko ubezpieczył się w kilku towarzystwach na poważne sumy. Ponieważ Szelągowicz był człowiekiem silnym i zdrowym, przeprowadzenie formalności ubezpieczeniowych nie przedstawiało żadnych trudności i kilka polis ubezpieczeniowych dostało się w ręce Gurzyńskiego i jego wspólników. Dnia 31 grudnia r. ub. nagle zmarł w Poznaniu Marjan Runner na gruźlicę. Kiedy do towarzystw asekuracyjnych zgłoszono polise na nazwisko Runnera, przeprowadzono śledztwo, w wyniku którego władze aresztowały Gurzyńskiego, Szelągiewicza z żoną i niejaką Wernerową pod zarzutem oszustwa. Stwierdzono bowiem że Runner był oddawna chory na gruźlicę i przed komisją lekarską towarzyst asekuracyjnych stawał nie Runner, a Szelągiewicz.



Dzięki sprzyjającej pogodzie nurkom udało się dotrzeć do nadbudówki na pokładzie zatopionej łodzi „M 2", gdzie mieścił się składany samolot. Po wyważeniu drzwi samolot ten wydobyto i przy pomocy lin stalowych wyciągnięto na powierzchnię morza. W kamerze samolotowej nie znaleziono nikogo z ofiar katastrofy.

Echa zabójstwa śp. Wacławskiego

Śledztwo zostało zakończone.

„Dziennik Wileński" donosi, że trwające od dłuższego czasu dochodzenie w głośnej sprawie morderstwa ś. p. St. Wacławskiego, zostało już ostatecznie zakończone. Zakończono również dochodzenie przeciwko zwolnionym za kaucją domniemanym mordercom śp. Wacławskiego — Zalkindowi i Wulfinowi. Sprawy ich zostały podobno wyodrębnione i procesy te mają się jakoby odbyć w sądzie okręgowym osobno.

Akt oskarżenia w sprawie Zalkinda i Wulfina opracowuje wiceprokurator Janowicz. Praca ta trwać ma około tygodnia, poczem akta przesłane zostaną do kancelarji sądu okręgowego.

Według doniesień żydowskiego „Naszego Przeglądu" — przeciwko Wulfinowi „został już sporządzony akt oskarżenia z artykułu 122 k. k., co wyklucza odpowiedzialność za spowodowanie śmierci Wacławskiego". Co się tyczy Zalkinda, „kwalifikacja czynu zostanie ostatecznie ustalona w dniach najbliższych". Obie sprawy mają się odbyć w marcu.

BERT HALL

GENERAŁ CZANG UJ CZANG.

Wczoraj zamieściliśmy fotografję Bert Halla, organizatora chińskiej bojowej floty powietrznej, który w Chinach występuje pod przybranem nazwiskiem: „generała Czang-Uj-Czang.

Według informacji „Paris - Midi", Bert Hall zamieszkał we Francji w r. 1912 i był szoferem w Paryżu w chwili wybuchu wojny. Odrazu zaciągnął się jako ochotnik do armji francuskiej i stał się jednym z najlepszych pilotów w eskadrze Lafayette'a, która jemu zawdzięcza znaczną część swego rozgłosu. Sam Bert Hall strącił 20 aeroplanów niemieckich. W 1917 roku należał do misji francuskiej w Rumunji. **Następnie walczył w Polsce przeciw bolszewikom.**

Po wojnie wrócił do Stanów Zjednoczonych i nakręcał w Hollywood filmy lotnicze. Z chwilą jednak wybuchu zatargu japońsko - chińskiego, wsiadł na okręt i udał się do Chin.

W roku ubiegłym Bert Hall był zamieszany w Los Angeles w aferę sprzedaży aeroplanów rządowi Kantońskiemu.

Amerykańska manja rekordów.

Po niezliczonych rekordach warjackich nawet co do szybkości zjadania ciastek lub picia kawy, przyszła teraz kolej na radjo, jak bowiem donoszą dzienniki amerykańskie, pewna młoda Amerykanka zdołała przesiedzieć, nie zasypiając ani na chwilę, całych 168 godzin przed głośnikiem, słuchając bez przerwy produkcji radjowych. Innego zaś dowodu warjactwa rekordowego dostarcza kompozytor amerykański Peter Maurice. Pan ten skomponował nową piosenkę lecąc samolotem, poczem rzucił rękopis swój na podążający pod samolotem parowiec, na którym znajdował się przyjaciel jego librecista, który natychmiast zabrał się do dorabiania tekstu do nut zrzuconych z samolotu i gdy parowiec przybił do przystani w Nowym Jorku, gotową piosenkę przesłał zaraz do nowojorskiej stacji nadawczej. I jego samego jeszcze dnia słuchacze radja mogli podziwiać utwór, sfabrykowany w tak rekordowy sposób.

Rzeczy ciekawe.

PIATILETKA W RZECZYWISTOŚCI.

Rząd sowiecki szczycił się bardzo sukcesem fabryki automobilów w Niżnym Nowogrodzie, na której budowę wydano naprawdę wielkie sumy. Sprowadzono specjalistów z zagranicy, przerzucono ze wszystkich części Rosji kwalifikowanych robotników samochodowych i według planu fabryka miała rocznie wyrzucać na rynek sowiecki 60.000 maszyn. W czasie konferencji partji komunistycznej wyszła na jaw, że zakłady te zdołały wyprodukować zaledwie 15 maszyn w ciągu roku. Wywołało to niezwykłe poruszenie. Przedstawiciele rządu tłumaczyli się, że przy budowie popełniono cały szereg niedopuszczalnych kardynalnych błędów, których następstwem było zupełne prawie unieruchomienie zakładu. W styczniu mimo nacisku Moskwy, zakłady wyprodukowały zaledwie 25 maszyn.

ZGON KRASNEGO.

W Moskwie zmarł nagle wybitny komunista polski Józef Krasny, który wraz z Feliksem Dzierżyńskim w swoim czasie założył socjal-demokratyczną partję Polski i Litwy. Krasny był jednym z założycieli komunistycznej partji Polski, a w roku 1919, jako emisarjusz III-ej międzynarodówki, przebywał na Węgrzech, gdzie brał udział w akcji komunistycznej. Następnie kierował propagandą komunistyczną na Górnym Śląsku.

OCHRONA HIPOPOTAMÓW.

Trzebienie grubego zwierza w Afryce wywołało też szybki zanik hipopotamów w niektórych okolicach czarnego lądu. Aby więc zapobiec zupełnemu wytrzebieniu tych wielkich zwierząt gruboskórnych, gubernator generalny Konga belgijskiego wydał rozporządzenie, zabraniające posiadaczom pozwoleń myśliwskich zabijania więcej, niż jednego hipopotama rocznie. W zbiorowych zaś pozwoleniach na polowanie, wydawanym wycieczkom myśliwskim, ma być wymieniona liczba hipopotamów, jaką wolno daną wycieczce upolować. Ponadto gubernatorowie mają prawo zakazywać zupełnie polowania na hipopotamy w okolicach, gdzie zwierzęta te stały się rzadkością.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

28

— Czego ty szukasz, badając motor mojego nowego samochodu, albo jakąś inną maszynę? Zauważyłam, że nigdy nie przejdziesz obok jakiegoś mechanizmu, żeby go nie opukać na wszystkie strony.

Alan, zachwycony i ubawiony, odpowiedział zaczepnie:

— Czy sądzisz, że on się tobą interesuje wyłącznie z psychologicznego punktu widzenia?

— O, patrzy na mnie jak na robaka pod mikroskopem — odparła.

— Więc poco się nim przejmujesz? Nie usiłował cię nawet przekonać o słuszności swojej teorji.

— Zdaje mi się, że mu wszystko jedno, czy ja mu wierzę, czy nie. Alanie, ja i ojciec zdawaliśmy sobie do pewnego stopnia sprawę naszego defektu psychologicznego, ale dopiero on, Galt nazwał go po imieniu. Ja i ojciec ukrywaliśmy ten strach nawet przed sobą.

Alan poczuł odruch zazdrości o człowieka, który potrafił wedrzeć się w tak mroczną głąb duszy jego ukochanej.

— Z jakiej racji on się tem zainteresował.

— O, on powiedział, że ojciec został zamordowany przez kogoś, kto wiedział o jego klaustrofobji i użył jej jako narzędzia mordu: że to jest poszlaka, która mu pozwoli poznać podświadomą naturę ojca i w następstwie wywnioskować, jaki człowiek mógł go zamordować. Mówił, że naturę ojca będzie mógł poznać przez moje pośrednictwo. W jaki sposób — nie wiem.

Alan wstał.

— Jeżeli on wie coś o mordercy twego ojca — jeżeli to wogóle było morderstwo — to jako dobry obywatel powinien zwrócić się do policji. Dlaczego tego nie robi?

Gail podeszła do okna, jakby widok z lotu ptaka mógł jej rozjaśnić zagadkę umysłowości Galta.

— Jego kolega z klubu Saragossa powiedział mi, że Galt nie posiada uczuć obywatelskich i że dla niego nie istnieje ani obowiązek, ani sentyment. Nie zrobiłby jednego kroku, żeby uratować czyjąś duszę od potępienia, chyba, że zainteresowałaby go psychologicznie. Wtedy poszedłby za nią do piekła. Policja niby mu prawdopodobnie nie pomogła, bo on posługuje się innemi metodami. Między nami mówiąc mam wrażenie, że w swoich doświadczeniach na żywem ludzkiem ciele nie cofnąłby się przed niczem. Nawet przed morderstwem.

Alan okazał pierwszy odruch zniecierpliwienia.

— Więc dlaczego chcesz mu pomagać?

— Bo — urwała z braku jasnego wyobrażenia o swoich uczuciach — bo jeżeli on ma rację w kwestji śmierci ojca — i jeżeliby mu się udało wytropić mordercę... — Uśmiechnęła się żałośnie — to brzmi tak jak „gdybym miała szynkę, tobym jadła szynkę", prawda, Alanie?

Stanął przed nią.

— Gail, ty jesteś zdecydowana — rzekł tonem niepokoju.

Odetchnęła głęboko i podniosła oczy.

— Chyba, że tak, Alanie.

— W takim razie pojadę z tobą.

Zastanowiła się chwilę.

— Napisał, że jeżeli przyjadę z eskortą, to mnie nie przyjmie.

— Będę czekał na ulicy w gotowości na twoje wezwanie.

— To nie byłoby bardzo honorowe — odrzuciła.

Uśmiechnął się ponuro.

— Gail, ty jesteś rzeczywiście sumienna. Honorowe skrupuły wobec człowieka, który wdarł się do twego domu i teraz proponuje ci najspokojniej w świecie, żebyś się pozwoliła użyć do jakichś eksperymentów. Jakich? „Przez niego mogłem dowiedzieć się prawdy. Teraz jedyna moja nadzieja w pani. Jego zamordowano. Proszę mi go zastąpić..." Gail, ja ciebie samej nie puszczę i oprócz tego dam ci swój nowy rewolwer. Mały, zmieści się do torebki.

— Mam wrażenie, że przeciw niemu rewolwer byłyby próżną bronią. Jeżeli będzie chciał co ze mnie wydostać, to tylko przez przymus wewnętrzny.

Podniosła słuchawkę telefonu.

— Panno Janko, proszę mnie połączyć z klubem Saragossa, aby wpierw zapytać o portjera.

D. c. n.



W czasie treningu na torze bobslejgowym w Lake Placid, jak donosiliśmy, zdarzyła się katastrofa, której ofiarą padło kilku sportowców. Dwie sceny tego zdarzenia przedstawia powyższa ilustracja.

Nowe wykopaliska archeologiczne
w południowej Francji.

Na terenie posiadłości byłego ministra spraw zagranicznych Szwecji, hrabiego Hermana Wrangel'a, przebywającego stale w departamencie Żyrondy w południowo-wschodniej połaci Francji, odnaleziono ostatnie szczątki grobu z epoki kamiennej, znajdujące się pod piwnicami ruin willi rzymskiej, zbudowanej w drugim wieku naszej ery.

Grobowiec z epoki kamiennej o powierzchni 22 x 15 mtr. zawiera dwie trumny, sporządzone z gładkich płyt kamienia łupanego. Badania archeologiczne wykazały, że kamienne ściany trumień sprowadzone zostały na południe Francji z dalekich krajów nadbałtyckich. W większej z tych trumien znajdują się szczątki dziesięciu szkieletów, oraz miedziana pochwa i doskonale zachowane przedmioty z ceramiki. W mniejszej z trumień, obok szkieletów ludzkich odnaleziono przedziurawiony ząb dzika, stanowiący ongiś widocznie rodzaj amuletu.

Willa rzymska zdaje się być z czasów panowania cesarza Antoniusa Piusa, czyli z połowy drugiego wieku naszej ery. Śród ruin rzymskiego domostwa odnaleziono szczątki rozbitego szkła, narzędzi, rzeźb marmurowych oraz kilka sztuk monet z podobizną cesarza. Badania archeologiczne wykazały, że nieznany rzymianin, zamieszkujący willę musiał wiedzieć o istnieniu starodawnego grobowca w podziemiach swego domu, gdyż odnaleziono dobrze zachowane przejście z górnych komnat willi do grobu z epoki kamiennej, pozatem zaś w ogrodzie, okalającym willę wykopano kilka urn, pochodzących z grobowca, któremi nieznany rzymianin ozdobił widocznie swój ogród.

Z ruchu wydawniczego.

PRO MEMORJA. Dzisiaj, kiedy opinję publiczną w wysokim stopniu zainteresowała kwestja ustroju szkolnictwa, należy zwrócić uwagę na ostatni numer „Nauczyciela Polskiego", organu Stow. chrz. nar. nauczycielstwa szkół powszechnych (Warszawa, Senatorska 10). Numer ten jest w całości poświęcony zagadnieniu projektu rządowego. Zawiera omówienie projektu ustroju, tekst przedłożenia rządowego, którego druk sejmowy jest dzisiaj całkowicie wyczerpany, przypomnienie, jakie stanowisko zajmował Związek nauczycielstwa (organizacja dawniej lewicowa, dzisiaj sanacyjna) i t. d. Cena egzemplarza 50 gr.

WNIOSEK.

— Moja żona jest zdecydowaną zwolenniczką jarskiej kuchni.

— Moja żona też nie umie gotować.



Amerykańskie znaczki jubileuszowe w 200-ną rocznicę urodzin Waszyngtona.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI